Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 118 — Rok 133 (4) | Niedziela, 21 — poniedziałek, 22 maja 1944 r. | DZIŚ: Wiktora JUTRO: Heleny

71 bombowców USA strącono nad Niemcami

Wielka bitwa obronna we Włoszech trwa nieprzerwanie

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 20 maja:

Na południowym froncie włoskim trwa nieprzerwanie wielka bitwa obronna. Nasze wojska na odcinku pomiędzy Gaetą i Pontecerco w zaciętych zmaganiach z przeważającymi o wiele siłami nieprzyjacielskich czołgów i piechoty wycofały się w walkach na nowe pozycje. Opróżniono wysunięty łuk frontu koło Gaety. Kilka wyżyn na północ od Itri i miejscowość Campodiele po uporczywych walkach wpadły w ręce nieprzyjaciela. Na innych odcinkach nasi grenadierzy pancerni w zdecydowanych kontratakach powstrzymały nieprzyjacielskie czołówki zaczepne. Z obydwóch stron Pontecorvo pomimo trwającego godzinami huraganowego ognia artyleryjskiego i zmasowanego udziału czołgów odparto wszystkie ataki przeciwnika. W rejonie na południowy-wschód od Aquino w skoncentrowanym ogniu naszej broni i po części w walkach wręcz, załamały się ataki nieprzyjacielskie wspierane silną artylerią i licznymi czołgami. Wyparto w kontrataku nieprzyjacielską piechotę która wtargnęła do północnej części miejscowości. Nieprzyjaciel stracił przy tym 30 czołgów. 1 dywizja strzelców spadochronowych od początku bitwy od dnia 12 maja zniszczyła 100 czołgów.

Na Morzu Adriatyckim jednostki ubezpieczające marynarki wojennej uszkodziły dwa ścigacze nieprzyjacielskie.

Z frontu wschodniego zaraportowano tylko o lokalnych walkach nad dolnym biegiem Dniestru, Podkarpaciu i na południowy-wschód od Witebska.

Okręty strażnicze marynarki wojennej zestrzeliły nad Zatoką Fińską 5 bombowców bolszewickich.

Formacja fińskiego lotnictwa bojowego z dobrym skutkiem atakowała nocy ubiegłej nieprzyjacielską bazę na zapleczu frontu nad Świrem.

Bombowce północno-amerykańskie wtargnęły w dniu wczorajszym pod silną ochroną myśliwców na rejon Rzeszy i przez bezplanowe zrzucenie bomb na różne dzielnice mieszkaniowe stolicy Rzeszy, jak również Braunschweigu spowodowały szkody w budynkach i straty wśród ludności. **Myśliwcy i artyleria przeciwlotnicza lotnictwa, jak również jednostki i pojazdy ubezpieczające marynarki wojennej zestrzeliły 71 samolotów nieprzyjacielskich, w większości bombowców czteromotorowych.**

Nocy ubiegłej pojedyncze samoloty angielskie zrzuciły bomby w rejonie miasta Köln.

Zbrodnie bolszewickie w Galicji

LWÓW, 20. 5. — Na zebraniu gminy zbiorowej Toporów, położonej 30 km na wschód od Kamionki Strumiłowej, burmistrz toporowski zobrazował pogląd na wypadki, które zdarzyły się w okresie od 28 lutego do 16 marca 1944, kiedy to wsie tej gminy zajęte były przez bandę bolszewicką, liczącą około 4000 ludzi.

„W czasie tym" — tak mówił burmistrz — „wywierali Sowieci straszliwe akty gwałtu i wymuszenia na ludności, mordując licznych obywateli gminy wśród męczarni straszliwych. W Turzem pastwili się bolszewicy w sposób zwierzęcy nad księdzem, jego żoną i pewnym robotnikiem rzucając następnie wszystkich troje żywcem w płomienie palącej się plebanii. W Toporowie zastrzelili pewnego starca, inwalidę z wojny światowej. Znaleziono również innego zamordowanego, na którego zwłokach zauważono nie mniej jak 60 pchnięć nożem, a ponadto okręcone one były całkowicie drutem kolczastym. Trzeciemu mężczyźnie odrąbali bolszewicy dłonie i nogi i wykłuli mu oczy. Tak zmasakrowanego wrzucili następnie do dołu kloacznego." Burmistrz zakończył swe opowiadanie słowami:

„Jest to tylko nieznaczna cząstka okrutnych zbrodni, popełnionych przez bolszewików, jakie doszły do wiadomości".

LUBLIN, 20 5. — Podczas operacyj w okolicy Kowla wojska niemieckie natrafiły w jednym z kamieniołomów na zmasakrowane zwłoki przeszło 130 Polaków. Według dotychczasowych stwierdzeń, chodzi w tym wypadku o uciekinierów polskich, pochodzących z okolicy Kowla, którzy podczas swej ucieczki zostali zaskoczeni przez zmotoryzowane czołówki wojsk bolszewickich.

Z zeznań pozostałych przy życiu mieszkańców sąsiedniej wsi Turyjsk wynika, że bolszewicy najpierw nieszczęśliwych uciekinierów obrabowali, a następnie maltretowali w najpotworniejszy sposób. Dające jeszcze oznaki życia ofiary strącano następnie do kamieniołomów o głębokości 25 metrów.

Wizyta Reichsführera SS Himmlera w G. G.

KRAKÓW, 20. 5. — Agencja „Telepress" podaje komunikat urzędowy następującej treści:

Reichsführer SS i Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy Heinrich Himmler bawił przez kilka dni na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Podczas dokonanej przez siebie inspekcji obiektów i instytucyj, jakoteż formacyj SS i policji Reichsführer Himmler przekonał się o ich sprawności i gotowości do natychmiastowego działania. W toku konferencyj, odbytych z Generalnym Gubernatorem, Ministrem Rzeszy drem Frankiem omówiono aktualne zagadnienia, związane z obecnym okresem i ustalono wykonanie przedsięwzięć obliczonych na większą skalę.

Kongres eucharystyczny w Hiszpanii

MADRYT, 20. 5. — W obecności prezydenta Kortezów Estebana Bilbao, jako przedstawiciela Caudillo, biskupów dra Lorento i Ballostera oraz dygnitarzy kościelnych z Bilbao, otwarto we środę w tej miejscowości pierwszy kongres eucharystyczny prowincji Biskaja. Po przemówieniu inauguracyjnym prezydenta Kortezów kongres wystosował adresy hołdownicze do papieża i generała Franco.

Rada ministrów w Portugalii

LIZBONA, 20. 5. — Pod przewodnictwem premiera Salazara odbyło się we środę wieczór posiedzenie Rady ministrów. Według komunikatu urzędowego, rada ministrów zajmowała się dwoma projektami ustawodawczymi, w sprawie popierania i reorganizacji przemysłu oraz w sprawie elektryfikacji Portugalii.

Żydzi proszą Stalina o ratunek

SZTOKHOLM, 20. 5. — Według relacji, otrzymanej przez „Aftonbladet" z Nowego Jorku, pewien żydowski komitet zwrócił się telegraficznie do Stalina prosząc go o ratunek dla milionów żydów na Węgrzech.

Co się kryje za kulisami nacisku na Turcję

Na Bałkanach mają powstać republiki sowieckie

Rewelacyjny dokument odsłania zamiary bolszewickie

BERLIN, 20. 5. — **Korespondenci dzienników angielskich „Daily Herald" i „Daily Mail" w Kairo przesłali swoim pismom w dniu 13 maja niesłychanie interesujący dokument, jaki dostał się w ich ręce. Dokumentem tym jest układ, podpisany przez greckich i bułgarskich bolszewików w sprawie utworzenia unii sowieckich republik bałkańskich.**

Korespondent „Daily Mail" pisze w swym sprawozdaniu: „Dokument ten, który dopiero obecnie mogę opublikować dostał się w moje posiadanie tajnymi drogami w krótce po przywiezieniu go do Egiptu z Macedonii, gdzie z pewnością przedrukowano kopie z oryginału i puszczono je w obieg.

Dokument, noszący nagłówek „układ", a podpisany w Potristi przez Yanni Joannidosa w imieniu greckiej partii komunistycznej oraz Duszana Daskalowa w zastępstwie bułgarskiej partii komunistycznej, brzmi następująco:

„Po rozwiązaniu międzynarodówki komunistycznej, grecka partia komunistyczna i bułgarska partia komunistyczna biorąc pod uwagę politykę i ostatnie instrukcje rozwiązanych organizacyj, powodowane życzeniem współpracy celem zapewnienia szybkiej i skutecznej akcji, jak również mając na oku jako końcowy cel stworzenie na Bałkanach unii socjalistycznych sowieckich republik oraz usunięcie raz na zawsze sporów, panujących między narodami bałkańskimi, niniejszym przez swoich przedstawicieli, podpisanych pod obecnym układem, towarzysza Yanni Joannidesa ze strony greckiej partii komunistycznej i towarzysza Duszana Daskalowa ze strony bułgarskiej partii komunistycznej postanawiają co następuje:

1. **Ostatecznym celem obu partyj jest stworzenie unii sowieckich socjalistycznych republik na Bałkanach, która będzie obejmować Grecję, Macedonię, Bułgarię i Serbię.**
2. Partie komunistyczne Grecji i Bułgarii mogą stosować dowolną taktykę, jaką uważają za najodpowiedniejszą dla zrealizowania wyżej wspomnianego ostatecznego celu.
3. Obie partie będą pracowały w kierunku zabezpieczenia północnych granic unii i to z celem, polegającym na dotarciu do Dunaju, który będzie stanowił granicę Bułgarii i Serbii. Granica ta następnie będzie się kończyć na północ od Fiume, nad Morzem Adriatyckim.
4. Bułgaria otrzyma dostęp do Morza Egejskiego.
5. **Stambuł i Dardanele będą stanowiły niezawisłą autonomiczną republikę pod kontrolą unii rosyjskich socjalistycznych sowieckich republik.**
6. Grecja, serbska i bułgarska Macedonia, to jest obszar, położony pomiędzy rzeką Nestos i górą Rodopi na wschodzie, górami Rila, Osohkoff i Sar na północy, albańskimi Alpami i łańcuchem gór Pindus na zachodzie oraz górą Umpus i Morzem Egejskim na południe, wraz z wyspą Thassos będzie stanowić niezawisłą, autonomiczną, sowiecką socjalistyczną republikę, w ramach unii".

*

Na marginesie tego dokumentu pisze „Niemiecka Dyplomatyczna Korespondencja":

Dzienniki londyńskie „Daily Mail" i „Daily Herald" otrzymały w tych dniach od swych przedstawicieli w Kairo odsłowny tekst dokumentu politycznego, który można zaliczyć do najbardziej sensacyjnych, jakie zostały opublikowane w ciągu obecnej wojny na temat tajnych celów naszych przeciwników. Chodzi tu o nic innego, jak tylko o dokładny plan wydania całych Bałkanów w ręce bolszewizmu w formie utworzenia „bałkańskiej unii" sowieckich socjalistycznych republik. Dokument ten stanowi ponowne potwierdzenie polityki kapitulacji Anglii i Stanów Zjednoczonych na rzecz Sowietów, jaka ujawniła się po konferencjach w Moskwie, Kairo i Teheranie głównie odnośnie do rejonu południowo-wschodniej Europy i Bałkanów.

Przedstawiciele wymienionych dzienników w Kairo oświadczają, że dokument ten dostał się w ich ręce już z końcem stycznia. Nie wyjaśniają oni zupełnie, dlaczego do tej chwili trzymali go w ukryciu i dopiero teraz przesłali swoim dziennikom. Wytłumaczenie tego jest jasne i zrozumiałe. Zdawali oni sobie sprawę, że naród angielski i amerykański bezpośrednio po bombastycznych oświadczeniach na temat sukcesów konferencji w Moskwie i Teheranie nie zniósłby tego rodzaju wstrząsu. Jeszcze dzisiaj wydaje się, że urzędowe koła angielskie stanęły na przeszkodzie podaniu do wiadomości tego dokumentu szerokim sferom społeczeństwa, ponieważ oba wymienione dzienniki angielskie zarejestrowały dotychczas tylko wpłynięcie tego pisma, natomiast nie uważały za stosowne ogłosić jego treść mimo, że na skutek licznych dokonywanych w międzyczasie aktów nowej „polityki dostosowania się" do nienasyconych żądań Stalina i daleko posuniętego przygotowania atmosfery przez prasę angielską i amerykańską, przygotowany został grunt do jeszcze drastyczniejszych aktów kapitulacji ze strony Anglii i Ameryki.

Dokument w swym wstępie przyznaje bez ogródek, że komunistyczne partie Grecji i Bułgarii po rzekomym rozwiązaniu międzynarodówki komunistycznej, otrzymały od rządu sowieckiego instrukcję pracowania według linij wytycznych, mających na celu utworzenie „Unii Sowieckich, socjalistycznych republik na Bałkanach". Ten związek państw ma obejmować Grecję, Macedonię,

Głos dnia

Dzienniki angielskie przygotowują opinię publiczną na straty najkrwawsze podczas ataku przeciw Europie. „Manchester Guardian" w artykule wstępnym zajmuje się szczegółowo kwestią niemieckiego ducha bojowego oświadczając, że nie załamał się on ani na froncie, ani też w samych Niemczech. Dziennik ten pisze: „Żołnierz niemiecki podejmie walkę w pełnej świadomości, że istnieje olbrzymi i nieprzerwany wał ochronny, gdyż sam przypatrzył się tej olbrzymiej sieci zapór drutowych, bunkrów, pułapek i stanowisk dla dział i zdaje sobie z tego sprawę, jaka ukrywa się broń za tym wszystkim. Ponadto obrońcy walczyć będą z tą pewnością, że nie tylko przed sobą, ale i poza sobą mają silnie ufortyfikowane stanowiska.

Że zaś nie zdołano wywrzeć wpływu ujemnego na ducha niemieckiej siły zbrojnej" — tak kończy „Manchester Guardian" — „pomimo bombardowania miast niemieckich, stanowi dowód wielkiego zdyscyplinowania wewnętrznego po stronie naszego przeciwnika"

Bułgarię i Jugosławię. Jego granice zostały ustalone w najdrobniejszych szczegółach.

Punkt piąty, najbardzie sensacyjny w tym dokumencie wspomina o planowanym utworzeniu własnej republiki sowieckiej nad Dardanelami z włączeniem Stambułu. Partiom komunistycznym na Bałkanach zezwala się na zastosowanie „dowolnej taktyki" celem zrealizowania tego zadania. Niedwuznaczna wymowa takiego postawienia sprawy rozwiązuje ostatnią zagadkę, jaka mogłby jeszcze istnieć na temat polityki bałkańskiej Związku Sowieckiego i mocarstw anglosaskich.

Przede wszystkim obecnie staje się jasnym, dlaczego Alianci zrezygnowali z popierania ruchu na rzecz Piotra serbskiego, cofnęli swoje poparcie dla generała Michajłowicza, natomiast udzielili tego poparcia przywódcy band Tito.

Tito od początku nie robił żadnej tajemnicy z tego, że jego zadanie polegające na rozpętaniu ruchów partyzanckich nie ogranicza się tylko do obszaru b. Jugosławii, lecz nosi ogólny charakter. W ramach znanego obecnie planu, intrygi Tito nabierają charakteru jednolicie obmyślanej akcji, wykazując wyraźnie, że ten przywódca band jest orędownikiem planowanego związku bałkańskich republik sowieckich.

Równie jasno odkryły się obecnie kulisy przewlekłego przesilenia w greckim obozie emigracyjnym. Specjalnie w ostatnich tygodniach zwróciło uwagę, że nawet mimo najdalej idących ustępstw ze strony króla Jerzego nie udało się doprowadzić do jakiegoś porozumienia pomiędzy greckimi emigrantami a partyzantami.

Fakt ten staje się obecnie zupełnie zrozumiałym, odkąd wiadomo, że pomiędzy greckimi emigrantami a partyzantami wydane zostało hasło do walki w sprawie utworzenia greckiej republiki sowieckiej w ramach kierowanej przez Moskwę federacji bałkańskiej. Zarówno wysiłki Jerzego, jak i Piotra jugosłowiańskiego celem skupienia i zjednoczenia grup powstańczych z ich krajów, zostały tym samym logicznym biegiem rzeczy skazane na niepowodzenie, ponieważ mocarstwa anglo-saskie, co do których opieki łudzili się królowie bałkańscy, poza ich plecami już oddawna pogodziły się z planem sowieckim jakiejś reorganizacji Bałkanów w ramach federacji sowieckiej.

Najbardziej interesujące światło rzuca jednak sprawozdanie korespondenta „Daily Herald" w Kairo na turecką politykę Aliantów. Obecnie znikły już ostatnie wątpliwości co do roli, jaką na konferencjach w Moskwie i Teheranie przyznał Turcji po wojnie. Jak wykazał to ostatni artykuł Lippmana, Roosevelt uznał zasadniczo pretensje Związku Sowieckiego w sprawie dostępu do ciepłych mórz.

Ostatnie rozmowy sowiecko-tureckie, według doniesienia agencji „Exchange", wysunęły po nowemu pytanie „wspólnej" obrony cieśnin morskich na wypadek sojuszu, to znaczy udziału Związku Sowieckiego w roli strażniczej Turcji nad tymi cieśninami w wypadku, gdyby Turcja wzięła udział w wojnie. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone wyraziły na to swą zgodę.

Z tego samego powodu zgodziły się one również na przydzielenie Związkowi Sowieckiemu trzeciej części włoskiej floty wojennej Badoglia, a ponadto jest jasnym jak na dłoni, że za kulisami ostatniego nacisku gospodarczego Anglików i Amerykanów na Turcję kryje się coś więcej i coś jeszcze gorszego. Mianowicie zagrożenie jej historycznej roli, strażniczki powierniczki cieśnin morskich na rzecz aspiracyj sowieckich, co do których jak wiadomo Mołotow bezskutecznie starał się o zgodę niemiecką w czasie swej wizyty w Berlinie w roku 1940.

Jasnym jest, że t. zw. „republika dardanelska" stanowiłaby jedynie zapoczątkowanie późniejszego wchłonięcia Turcji przez Unię Sowiecką. Ocenę tego dokumentu, który stał się obecnie wiadomy ze źródeł angielskich, w zakresie spraw dotyczących Turcji, można pozostawić samemu narodowi tureckiemu. Jeżeli zostawi się z dyplomatycznymi i wojskowymi żądaniami Sowietów, odnoszącymi się do obszarów od Norwegii aż do cieśnin morskich i do Morza Śródziemnego, jak również z dokonującym się na całej linii odwrotem Anglików i Amerykanów w polityce zagranicznej, wówczas da się zauważyć, iż stanowi on harmonijny fragment całokształtu ostatecznych celów polityki sowieckiej w Europie. Równocześnie dokument ten potwierdza ponownie fakt, że od chwili wybuchu konfliktu niemiecko-bolszewickiego, gra kończy się o coś więcej niż interesy niemieckie. Chodzi tu także o historyczną misję Rzeszy w sprawie obrony niezależności europejskiej. Wykazuje on, że żaden Europejczyk nie może niczego spodziewać się od Anglii i Ameryki i tylko zwycięstwo Niemiec jest w stanie zapewnić Europie bezpieczeństwo przed imperialistycznym i bolszewickim parciem na Zachód.

Wielokrotnie starano się zagranicą skwitować jako propagandę ostrzeżenia niemieckie przed niebezpieczeństwem bolszewickim i jego angielsko-amerykańskimi wspólnikami. Obecnie posiadamy dokument, dostarczony prasie angielskiej bezpośrednio z tego rejonu, który za zgodą angielsko-amerykańską ma być zbolszewizowany ściśle takimi metodami, jak to zawsze przepowiadano ze strony niemieckiej. Nawet sami Anglicy nie mogli widocznie oprzeć się sile przekonywującej tego dokumentu. Jakkolwiek niewątpliwie podejmą wszelkie próby, aby zataić go przed narodem angielskim lub zlementować przy pomocy bolszewików.

Gorączka inwazyjna w Anglii i Stanach Zjednoczonych

Sztokholm, w maju.

W Anglii z całą powagą wysunięto projekt, aby władze z urzędu zabroniły wszelkich prywatnych dyskusyj na temat inwazji. Powstały specjalne stowarzyszenia, które postawiły sobie za cel zwalczanie wśród swoich członków debat na tematy inwazyjne, przy czym zakazane ma być nawet wspominanie nadchodzących wielkich wydarzeń i związanych z nimi niebezpieczeństw. Członkowie mają obowiązek, znajdu jąc się w towarzystwie, przywołać do porządku każdego, kto po dwóch minutach odzywa się z zapytaniem: „Czy pan wie.. czy pan słyszał... czy opowiadano panu?..." Sklepom rozdzielono wywieszki i plakaty z napisami: „Tu nie mówi się o inwazji", „Nie wolno mówić o inwazji".

Szczególnie jaskrawy przykład ucieczki do mistyki, będącej następstwem zbyt wielkiego napięcia nerwów, spowodowangeo gadaniną o inwazji, cytuje korespondent londyński „Stockholms Tidningen": „Pięć, wymienionych z nazwiska przez prasę osób i 12 innych rzekomych naocznych świadków oświadcza że podczas nocnego nalotu widzieli w nocy nad Ipswich postać Chrystusa na krzyżu. Obraz był, początkowo niejasny, potem coraz wyraźniejszy, aż wreszcie można było doskonale zaobserwować ciało Chrystusa, członki, a szczególnie zwieszoną głowę. Wizja trwała piętnaście minut. Władze kościelne w Ipsmich wszczęły w tej sprawie dochodzenie, a jeden z duchownych oświadczył: „Wcale się nie dziwię. Wszak znajdujemy się w przededniu cudownych i prawdopodobnie straszliwych wypadków".

Ażeby przeciwdziałać niepokojowi, jaki opanowuje szerokie sfery i zadość uczynić ujawniającej się powszechnej potrzebie modłów, władze rządowe oświadczyły, że w porozumieniu z władzami kościelnymi w momencie rozpoczęcia wielkiego przedsięwzięcia inwazyjnego zarządzony zostanie „powszechny dzień modłów i pokuty ze specjalnymi nabożeństwami we wszystkich kościołach w Anglii na rzecz udania się inwazji".

*

Lizbona, w maju.

Według publikacyj amerykańskiego instytutu podatkowego wojna kosztuje Aliantów obecnie dziennie około 410 milionów dolarów. Mimo względnego spokoju na frontach, armia amerykańska notuje według czasopisma „Time" straty w wysokości 15.000 ludzi miesięcznie. Dziennik zapowiada, że cyfra ta gwałtownie podskoczy w momencie rozpoczęcia ataku na Europę.

Pismo zestawia wynurzenia kilku polityków i oficerów na ten temat aby podkreślić wielkie ryzyko tej imprezy. Szef sztabu generalnego Marshall oświadczył w przmówieniu radiowym: „Uważam, że my tutaj w domu nie uzmysławiamy sobie realizmu wojny i dzikich, rozpaczliwych warunków na frontach bojowych". Znany z poprzedniej wojny wydawca Rickenbacker, bliski przyjaciel ministra wojny Stimsona, prorokuje: „Ponad milion rodzin w Stanach Zjednoczonych okryje się żałobą". Kilku członków zjednoczonego waszyngtońskiego sztabu generalnego mówiło na poufnej konferencji prasowej: „Z całą powagą musimy się przygotować na straty, idące w setki tysięcy". Kierownik urzędu gospodarki wojennej Byrnes, najważniejszy po Roosevelcie mąż w rządzie waszyngtońskim, sądzi: „Podczas ataku inwazyjnego polegnie conajmniej pół miliona żołnierzy amerykańskich".

Rzecz prosta, że te rozważania na temat wielkich strat podczas inwazji działają coraz bardziej na nerwy dowódcom amerykańskim w Anglii, bo wiem z pewnością nie podnoszą one ducha bojowego ich żołnierzy. Dlatego też gen. Bradley, naczelny dowódca amerykańskich wojsk lądowych na ziemi angielskiej w przemówieniu do żołnierzy wypowiedział się przeciwko tego rodzaju wynurzeniom. „Time" sądzi jednak, że uczynił to nie z przekonania,. lecz dlatego, ponieważ się obawia o ducha swych żołnierzy.

W samej Ameryce, a szczególnie w Waszyngtonie i Nowym Jorku, wojna nerwów, skierowana pierwotnie przeciw Niemcom, pociągnęła za sobą znaczne ofiary. Amerykański korespondent londyńskiego „Daily Express", Thompson, donosi o gorączce inwazyjnej, jaka opanowała obydwa miasta. Szczególnie Waszyngton, pełen jest najdzikszych pogłosek. Na każdym rogu ulicy można spotkać proroków, którzy znają dokładny, najnowszy termin rozpoczęcia inwazji. Rzecz prosta, że dokładnie nikt nic nie wie.

Członkowie klubu prasowego w Białym Domu już przed miesiącami dokonali wzajemnych zakładów w sprawie daty inwazji. Każdy z nich złożył po dolarze, a całą sumę otrzyma ten, którego termin będzie zbliżony najbardziej do właściwego. Największym optymistą był, jak się okazuje, przedstawiciel sowieckiej agencji TASS, który termin inwazji ustalił na 1 kwietnia. Najostrożniejszy natomiast jest korespondent angielskiego Reutera, który typuje 1 września.

Najnowszy dowcip waszyngtoński na temat drugiego frontu brzmi: „Rano o godzinie 4 telefon od Churchilla. Niezadowolony premier podnosi słuchawkę i słyszy znajomy głos Stalina: „Telefonuję z Calais. Już wszystko w porządku, bezpiecznie możesz też przyjść"

W Nowym Jorku, jak informuje Thompson, napięcie jest równie wielkie. Nie można z nikim zamienić dwóch słów, aby nie wyskoczył z pytaniem: „A co pan sądzi o terminie?" On sam codziennie przeciętnie sześć razy nagabywany jest telefonicznie przez nieznanych ludzi, którzy sądzą, że jako angielski dziennikarz powinien na temat inwazji wiedzieć więcej, niż inni. — Każdy pragnąłby się dowiedzieć, kiedy nareszcie nastąpi atak. Napięcie staje się powoli nie do zniesienia. W godzinach południowych z giełdy rozchodzą się najdziksze pogłoski. Redakcje wielkich dzienników znajdują się w ciągłym stanie alarmowym. Gdy nadejdzie oczekiwana wiadomość, mają dzwonić wszystkie dzwony kościelne.

O przygotowaniach dla rozpowszechnienia wiadomości o rozpoczęciu inwazji Thimpson donosi: Z jednego z pokojów Radio City wszystkie radiostacje amerykańskie zostaną zawiadomione, że wiadomość o inwazji już nadeszła. Każda radiostacja przerwie wówczas program, a w sekundę później wiadomość nadana zostanie przez wszystkie rozgłośnie. Korespondent kończy swe sprawozdanie następującymi słowami: „Gdyby mnie zapytano, dlaczego Amerykanie są tak nerwowi, znalazłbym tylko jedną odpowiedź: wielu z nich sądzi, że prawdziwa wojna rozpocznie się dopiero z chwilą inwazji. I mają rację".

Sowieci strącają samoloty sanitarne

BERLIN, 20. 5. — Kilkakrotnie w dniach ostatnich raportowano o sprzecznych z prawem międzynarodowym akcjach wojennych ze strony Anglo-Amerykanów przeciwko niemieckim i szwedzkim statkom Czerwonego Krzyża. Obecnie znowu w dwóch wypadkach szczególnie jaskrawych dowództwo bolszewickie użyło metody wojowania, urągającej wszelkim uczuciom humanitarności.

Myśliwce sowieckie zestrzeliły niemieckie samoloty sanitarne, oznaczone wyraźnie znakiem Czerwonego Krzyża, które transportowały rannych. W dniu 20 kwietnia br. niedaleko miejscowości Czymkos niemiecki samolot sanitarny typu „Storch" przy najprzejrzystszej pogodzie ostrzeliwany był z broni pokładowej i z najbliższej odległości przez myśliwce sowieckie, które zmusiły go do lądowania. Pociski zraniły przy tym ponownie dwóch żołnierzy ciężko rannych.

Drugi podobny wypadek zdarzył się w dniu 24 kwietnia br. nad miejscowością Nowosielski. Również i tu przy nienagannej widoczności dwa myśliwce sowieckie zaatakowały wyraźnie oznaczony scamolot typu „Storch", który kilkakrotnie trafiony runął w dół. Pilot i dwóch rannych poniosło przy tym śmierć.

Wieś rybacka wymiera z głodu

RZYM, 19. 5. — Uchodźcy ze wsi rybackiej Piserott w prowincji Cilento zgłosili się u władz włoskich w Tivoli. Przedstawiali oni tylko widok skóry i kości, a stan ten zawdzięczają swoim bolszewickim „rodakom".

Najstarszy z nich, rybak Anselmo Casigari, opowiada: Ponieważ Anglo-Amerykanie obsadzili również naszą wioskę rodzinną, otwarto bolszewikom wolną drogę dla ich bezwstydności i okrucieństw, więc stali się oni też nieznośni. Codziennie, kiedy wracałem z połowu ryb, witało mnie kilku wysłanników nowego bolszewickiego naczelnika gminy i odbierali mi cały plon moich trudów. Gdy ich prosiłem, aby mnie nie skazywali na głód, rzucali z szyderczym uśmiechem kilka zgniłych ryb, którymi miałem ja i moja rodzina zaspokoić głód.

Po kilku dniach z trojga moich dzieci dwoje oraz moja żona zachorowały wskutek zatrucia rybami. Mała moja córka oraz żona, będąca już słbowita, zmarły. Ja oraz mój 10-letni syn zachorowaliśmy również jednakże jakoś przetrwaliśmy to niebezpieczeństwo. Ponieważ bolszewicy tak samo postępowali z innymi rybakami, powstał wśród nas ogólny pomór. W końcu nie mogliśmy już tego wytrzymać, więc uciekliśmy pewnej ciemnej nocy".

Spadek Knoxa

SZTOKHOLM, 19. 5. — Brytyjska służba informacyjna donosi z Chicago, że zmarły amerykański minister marynarki Knox pozostawił po sobie spuściznę, którą ocenia się na dwa miliony dolarów.

W KILKU WIERSZACH

✱ Sowiety, jak donosi dziennik „Canadas Weekly", utworzyły obecnie także w Kanadzie dwa konsulaty, mianowicie jeden w Ottawie, zaś drugi w Halifaxie. Konsulat w Ottawie rozciąga swoją działalność na całą Kanadę z wyjątkiem archipelagu na wschodnim wybrzeżu Kanady, które należą do właściwości konsulatu w Halifaxie.

Również i Finlandia zgłosiła obecnie swoje przystąpienie do międzynarodowej akademii dla nauk administracyjnych i państwowych. W ten sposób zakres działalności międzynarodowej akademii znowu się powiększy. Akademia, mająca swą siedzibę w Berlinie, jednoczy w sobie 13 europejskich krajów oraz Japonię.

△ Na jednym ze zgromadzeń studentów w Helsinkach złożyła młodzież finlandzka przyrzeczenie wierności testamentowi bojownika o fińską wolność zmarłego prezydenta państwa Svinhuvfuda.

Północno bułgarskie miasto Pasardżik nawiedzone zostało wielką powodzią. Rzeka Marica i jej dopływ Topolica wystąpiły z brzegów i zalały południowo-zachodnią część miasta. Wezbrane wody uszkodziły przeszło 350 budynków.

✱ W prowincji Sudanu Niebieski Nil, około 60 km od Rifa zauważono opadanie olbrzymiego meteoru.

Egipski statek „Miriam" rozbił się na wysokości wybrzeża syryjskiego wskutek burzy i zatonął. Z załogi zdołano uratować 5 marynarzy.

W Portugalii interesują się w coraz większej mierze losem małych europejskich narodów — pisze w swym doniesieniu lizboński „Times". Z tego powodu daje się stwierdzić od pewnego czasu wybitnie pesymistyczny nastrój.

△ „EFE" donosi z Buenos Aires, że kapitan Juan Poggi zamianowany został podsekretarzem stanu dla służby informacyjnej i objął już swój urząd. Podsekretarz stanu dla służby informacyjnej i prasowej nie podlega w przyszłości prezydenturze, lecz tylko ministrowi spraw wewnętrznych.

W stanie New Jork przewidują sumę 1350 milionów dolarów na zasiłki dla bezrobotnych w „pierwszych trzech latach powojennych". Ta nawet dla Stanów Zjednoczonych niezwykle wysoka suma opiera się na przypuszczeniu, że wiele fabryk już dzisiaj przewiduje swe zamknięcie i że cyfra zatrudnionych znacznie się obniży.

□ Konkurs ogłosiła spółka dla popierania górnictwa i przedsiębiorstw przemysłu żelaznego w Genewie. Pasywa tej spółki ocenia się na okrągło 3 miliony franków szwajcarskich, aktywa zaś na okrągło 600 tysięcy franków szwajcarskich.

✱ Żona pewnego Włocha, nazwiskiem Dilligenti, zamieszkującego w Argentyńskiej miejscowości Belgrano, powiła pięcioro zdrowych niemowląt. Pięcioraczki te, troje dziewcząt i dwóch chłopców, urodziły się w styczniu roku bieżącego. Z niechęci do reporterów dzienników i filmów wzbraniał się ojciec tych dzieci od ogłoszenia tego wydarzenia. Matka pięcioraczków już poprzednio powiła raz trojaczki.

W Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się „ucieczka do djamentów", jak donosi „Daily Express". Na nowojorskiej giełdzie djamentowej zakupili angielscy i amerykańscy nabywcy w ostatnich 12 miesiącach djamenty za 14 milionów funtów szterlingów.

Prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji prasowej, że premierzy Australii i Nowej Zelandii spotkają się w drodze powrotnej z imperialnej konferencji w Londynie.

△ B. ambasador w Waszyngtonie do chwili wybuchu wojny w Azji Wschodniej, Nomura, został we czwartek mianowany przez cesarza członkiem tajnej rady państwowej.

Wskutek przymrozku majowego, najsilniejszego w ciągu ostatnich 10 lat, zniszczone zostało — jak donoszą z Londynu — po większej części okwiecie owocowe. Straty na rozmaitych obszarach sadowniczych wahają się od 50 do 90%. Wielu właścicieli sadów poniosło straty. Również rozsada wczesnych ziemniaków oraz inne rodzaje warzyw zostały zniszczone lub uszkodzone.

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY

Początek 21·00
Koniec 4·00

Ostrzeżenie lotnicze:
3 sygnały w ciągu minuty

Alarm:
sygnał 1-minutowy (ton wyjący)

Zapowiedź odwołania alarmu:
3 sygnały w ciągu minuty

Odwołanie alarmu:
sygnał 1-minutowy (ton wysoki)

POCIĄG SPECJALNY W KIERUNKU NOWEGO SĄCZA

Podaje się do wiadomości publicznej, że we wtorek 23 maja 1944 odchodzi następny pociąg specjalny w kierunku Nowego Sącza. Pociąg ten odchodzi ze Lwowa popołudniu o godzinie 14,12 z toru 23 przy Wienerstrasse, zatrzymując się na następujących stacjach:

Sambor — godz. 16.55, Ustrzyki — 21.34, Nowy Zagórz — 0,18, Sanok — 1.21, Krosno — 3.11, Jasło — 4.16, Stróże — 7.19, Nowy Sącz — 9.40, Limanowa — 12.51, Rabka — 15.46.

WYDAWANIE DODATKOWYCH KART ŻYWNOŚCIOWYCH

Urząd Wyżywienia komunikuje: — Urzędy i przedsiębiorstwa, które otrzymują dla swych pracowników specjalne karty dodatkowe jak również Zusatz I i Zusatz II mogą podjęć dotychczas nie wydane karty w płcówce ich wydawania.

NA P. K. Op. ZŁOŻYLI:

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. ks. dra Franciszka Koniecznego, kochanego katechety zł 534 na uchodźców — wdzięczne uczennice; Mieszkańcy schronu p. Wereszczyńskiego ul. Częstochowska 27 na bezdomnych zł 200; Pracownicy Sieci Elektr za maj zł 372; Pracownicy Elektrowni Persenkówka za maj zł 124; Pracownicy Zawod. Straży Pożarnej Lwów za maj zł 515; Pracownicy umysłowi i fizyczni Państw. Szpit. Powszech. za maj zł 1480; Pracownicy VHB Nr 1 za maj zł 76.

PRZEKAZANIE FUNDUSZU RZEMIOSŁA

Grupa Rzemiosła w Izbie Centralnej w Krakowie informuje, iż stworzony swego czasu fundusz gospodarczy został ze względów gospodarczych i organizacyjnych przekazany Centrali dla Dostaw Rzemieślniczych. Nazwa jego zatem brzmi obecnie jak następuje: „Fundusz Gospodarczy Centrali dla Dostaw Rzemieślniczych" (Kraków, Aussenring 125, pocztowe konto czekowe Nr 1347").

Należy zaznaczyć, że zadania i przeznaczenie funduszu gospodarcze go nie ulegają żadnej zmianie. Na miejsce Grupy Rzemiosła wstąpiła jedynie jako odbiorca udzielonej pożyczki Centrala dla Dostaw Rzemieślniczych.

W NIEDZIELĘ...

Przy okienkach kasowych na dworcu kolejowym szybko posuwające się i narastające węże. Za zmięty papierek sztywny kartonik dający prawo jazdy.

Każdemu spieszno, każdego cel „ważny" a gubiący się w tym mrowisku ludzi pod każdym względem najrozmaitszych — tu podporządkowanych wspólnemu prawu ograniczonej przestrzeni wozu kolejowego.

Ruszyli...

Przez wolną szczelinę okna rozwija się horyzont nie ograniczony ścianą ulicy. Rozprzestrzenia się przed oczyma niekończąca się zjawa zielonego świata z jego chlebodajną treścią i poezją pracowitego żywota wiejskiego.

Co chwila nowe odkrycie i rozmarzenia: złota żółcią kwitnącego mlecza osypane świeże murawy, silny kontrast czerni świerków i sosen z jasnotą młodego listowia buków i brzóz, każdy domek i strzecha jakiejś świętości pełne, drzemiący w słońcu kundel i dzieci z piłką, starzec z kosturem idący do kościoła i...

Ukazały się twarde silnie obrysowane sylwety fabrycznych bloków, kominów — proza konieczności równą obcością na chwilę zdająca się obrażać nastrój niedzieli...

Stacja. Miasto. Cel części pasażerów pociągu.

LETNIE OBUWIE DLA MĘŻCZYZN

Dużo miejsca zajmowały zawsze w prasie i zajmują w dalszym ciągu wszelkiego rodzaju „kąciki mody kobiecej". W przeciwieństwie do tego prawie nigdy nie pisało się, poza pismami fachowymi, o modzie męskiej. Jeżeli przed wojną było to zupełnie zrozumiałym, gdyż mężczyźni są zawsze dyskretniejsi, a zarazem bardziej konserwatywni w ubiorze niż kobiety — to obecnie, kiedy o surowce jest coraz trudniej, pomijanie milczeniem pewnych aktualnych i praktycznych innowacyj w dziale męskim byłoby krzywdą dla tych ostatnich.

Ze wszystkich części garderoby męskiej — praktycznych inowacyj, w pełni tego słowa znaczeniu domagało się od dawna obuwie. Jeżeli bowiem z garniturami i bielizną mężczyźni dają sobie jakoś radę, to z obuwiem sytuacja jest wyjątkowo ciężka. Sytuacja ta staje się nieomal katastrofalną w lecie. Mało kogo stać na wiatrówki, to też w czasie najgorętszych dni prawie wszyscy używają butów, tych samych butów co i zimą. Jeżeli obuwie to nie razi specjalnie oka w mieście, to w okolicach letniskowych, w zestawieniu z lekkimi i przewiewnymi pantofelkami damskimi sprawia archaiczne wrażenie.

Dlatego też z prawdziwym uznaniem przyjąć należy do wiadomości fakt, iż warsztaty szewskie przystąpiły ostatnio do prób nad wynalezieniem odpowiedniego na dzisiejsze czasy obuwia męskiego, które byłoby tanie, lekkie, przewiewne i wygodne. Usiłowania, o których tutaj mowa, nie są sporadycznymi i nic nie mówiącymi, gdyż już w ubiegłych latach niektóre pracownie damskich sznurkowców, koturnów, drewniaków i t. d. produkowały (wprawdzie tylko na zamówienie) coś w rodzaju męskiego sznurkowca. Był to tak zwany bosak o wierzchu wykonanym z taśmy, na niskim obcasie, o spodzie ze sznurka lub tak zwanej fibry, podbitej skrawkami skóry lub gumą. Z prawdziwą więc przyjemnością notujemy pełne uznania wysiłki nad wynalezieniem taniego obuwia letniego, oczekując z niecierpliwością co przyniosie nam w tej dziedzinie najbliższa przyszłość.

Wieśniacy!

1. Z każdym dniem chwasty zabierają z ziemi najbardziej wartościowe składniki i zanieczyszczają zbiór.

2. Z nienaruszonej ziemi wyparowuje nanagazynowana w czasie zimy wilgoć niewykorzystana przez rośliny pożyteczne.

3. Gruntowe drobnoustroje, które bardzo korzystnie wpływają na rozwój roślin, potrzebują dla swego rozwoju przede wszystkim powietrza. Dlatego należy jak najczęściej wzruszać ziemię, szczególnie po deszczu, kiedy ziemia nie jest zaskorupiała i sucha.

Należyta uprawa ziemi oddaje w zamian wysoki urodzaj roślin okopowych.

PUBLICZNA KUPIECKA SZKOŁA ZAWODOWA

Jedną z najliczniejszych — pod względem ilości uczniów — jest 3-letnia, koedukacyjna Publiczna Kupiecka Szkoła Zawodowa, mieszcząca się przy ul. Krasickich 18a. Szkoła ta liczy 730 uczniów, obojga płci — rekrutujących się wyłącznie z praktykantów kupieckich i pomocników biurowych.

Ciekawym objawem, mającym swe źródło w obecnych, wojennych warunkach — jest to, że większość słuchaczy tej szkoły stanowią dziewczęta. Fakt ten jest charakterystycznym sygnałem coraz szerzej pojętego emancypowania się kobiet, stających dzielnie u boku mężczyzn i zastępujących ich we wszystkich dziedzinach pracy.

Szkoła dzieli się na działy: sprzedawców i biuralistów — rozdzielone na 34 klasy, a to: 1 rok — niższy obejmuje 13 klas, 2 rok — średni obejmuje 10 klas, 3 rok — wyższy obejmuje 11 klas.

W grupie sprawozdawców szczególną uwagę zwraca się na naukę towaroznawstwa, oraz — inowacja w programie tego rodzaju szkół — sprzedażoznawstwo, która ma za cel zaznajomić ucznia ze sposobami reklamy, urządzaniem wystaw i wnętrz, oraz obsługą klientów, co jest kwestią szczególnie ważną i niejednokrotnie wymagającą głębokiego wczucia się w psychikę kupującego.

W grupie biuralistów szczególną uwagę zwraca się na naukę buchalterii, sposoby prowadzenia administracji kancelaryjnej itd. Poza tym w programie lekcyjnym widnieją godziny przeznaczone na naukę stenografii, pisania na maszynie itd. Poza przedmiotami ściśle fachowymi, obie grupy pobierają lekcje języka niemieckiego, religii i korespondencji polskiej.

Nauka odbywa się dwa razy w tygodniu, w ten sposób, że szkoła czynna jest cały tydzień. Poszczególne klasy pobierają naukę w poniedziałki i czwartki, wtorki i piątki, oraz środy i soboty. Absolwenci szkoły otrzymują świadectwa ukończenia, uprawniające ich do zajęcia stanowiska w każdej dziedzinie handlu i biurowości, oraz do stworzenia własnych placówek.

Dowodem pożyteczności szkoły oraz zainteresowania się słuchaczy pobieranymi naukami jest fakt, że około 10% uczniów — przyjezdni, z okolic tak stosunkowo — jak na dzisiejsze warunki — dalekich, jak Krasne, Sambor itd., nie mówiąc o osiedlach podlwowskich — jak Prusy, Rudki itp. Uczniowie ci, mimo wyjątkowo trudnych warunków, nadal dojeżdżają dla regularnego pobierania nauki. Absolwenci poprzedniego roku szkolnego, posili o utworzenie dla nich w roku szkolnym 1943/44 dodatkowego, wyższego jednorocznego kursu, celem wydatnego pogłębienia swych wiadomości fachowych, władze przychylnie odniosły się do tej prośby i kurs taki zorganizowały.

Przy Kupieckiej Szkole Zawodowej corocznie organizuje się 4-miesięczny wieczorowy kurs nauki dla dorosłych. Ilość słuchaczy tych kursów waha się między 60—80. Świadectwo ukończenia tego kursu jest równoznaczne ze świadectwem ukończenia kupieckiej szkoły zawodowej. Grono profesorskie Szkoły składa się z 14 osób.

Tak ilość słuchaczy Kupieckiej Szkoły Zawodowej, jak i poziom udzielanych nauk, pozwala rokować nadzieję, że w przyszłości nie zabraknie nam pełnowartościowych handlowców, którzy powierzone sobie placówki poprowadzą po myśli najnowocześniejszych zdobyczy w tej dziedzinie, ku zadowoleniu klienteli i własnemu.

ZGŁOŚ SIĘ DO DOBROWOLNEJ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ — RATUSZ — I. piętro, pokój 33.

Spełnione marzenie artysty

Jan Styka oparł głowę na dłoniach i przymknął powieki... setna rocznica kościuszkowska... przed oczyma jego przesuwają się postacie projektowanego obrazu. Pochylony nad szkicownikiem, zapełnia go pomysłami żywymi postaciami. Pędzi na czele kosynierów Tadeusz Kościuszko, przyskakuje do działa Bartosz Głowacki, rzucają się w bój chłopi, wojska regularne, działa, piechota... rzuca projekty, szkicuje, komponuje. Postacie coraz rzeczywistsze, co raz ciekawsze, wszystko ożywa, nabiera rozmachu, rozrasta się... nie, nie mieści się już w ramach obrazu... tylko panorama! Panorama, która przemówi do widza swą realnością, zatrzyma w biegu czas historyczny, stworzy wizję, zasugeruje.

Panorama — beznadziejna, niewykonalna, nierealna mrzonka wybujałej fantazji malarskiej!

— — — — — — — — —

Z płnem bitwy w ręku obchodzili pamiętne wzgórza, pola, łąki, wąwozy, zapełniali je pułkami wojska, piechoty i artylerii.

— A prose pana, bedzie to jus blisko 100 lat, jak był tu pan Kościuszko.

— W Rzędowicach mieszkał Wojciech Bartos i miał dwie dziewuchy a ze psyred pierwszy na armatę, to go pan Kościusko nazwał Głowackim i zrobił go panem.

Tu wśród ludu chłopskiego odnaleźli te postacie, żywe, realne, od wieków w tradycji chłopskiej zachowane, przedawane z dziada na wnuka, z ojca na syna. Dl nich to będzie panorama, niech patrzą, podziwiają, wspominają...

— — — — — — — — —

4 kwietnia 1894 r. — setna rocznica kościuszkowska. Panorama, odwiedzana przez najwybitniejsze ówczesne postacie i wybitnych znawców budzi zachwyt, uznanie, podziw.

Jan Styka szkicuje właśnie spośród zwiedzających kilka barwnych postaci w strojach ludowych. Nadpływa nowa fala. 30 włościan z krakowskiego. Hr. Dzieduszycki na czele, w polskim stroju, przy karabeli. Falują szerokie chłopskie sukmany, chybocą lekko pawie pióra na czapkach krakusów. I te oczy i usta otwarte szeroko, pochłaniające zda się całe piękno, zdradzające szczery niekonwencjonalny zachwyt nabożne skupienie i podziw, które stopniowo przechodzą w żywiołowy entuzjazm i z trzystu piersi zrywa się samorzutny, spontaniczny okrzyk: Jan Styka niech nam żyje!

I cała wdzięczność, podzięka i podziw stopiły się w tym okrzyku w jedną łzę, która powoli stoczyła się po obliczu malarza.

Panorama — beznadziejna, niewykonalna, nierealna mrzonka wybujałej fantazji malarskiej! ch. m.

JAK UMIEŚCIĆ TERMINATORA W PRZEMYŚLE

Grupa Przemysł w Głównej Grupie Przemysłowej Gospodarki i Ruchu wydała niedawno „Wskazówki dotyczące umieszczania terminatorów w przemyśle". Do pewnego stopnia wskazówki te mają znaczenie również i dla przedsiębiorstw podległych pozostałym grupom Głównej Grupy Przemysłowej Gospodarki i Ruchu.

W myśl wskazówek, przy umieszczaniu terminatorów miarodajne są następujące zasadnicze warunki:

1) Na przyszłość uczniowie mogą pobierać naukę tylko w zakładach szkoleniowych, to znaczy w takich przedsiębiorstwach przemysłowych, które posiadają odpowiednie kwalifikacje na zakład szkoleniowy dzięki wyszkolonemu personelowi i posiadanym urządzeniom. Orzeczenie, czy dany zakład nadaje się na zakład szkoleniowy, wydają odnośne grupy okręgowe, przez wpisanie przedsiębiorstwa na listę zakładów szkoleniowych. Dla roku 1944 odnośne listy są już sporządzone w Izbach Okręgowych, pomimo że przedtem nie we wszystkich przypadkach dało się zbadać, czy odnośny zakład szkoleniowy odpowiada stawianym mu wymaganiom. Dlatego też obecne wpisanie przedsiębiorstwa na wspomnianą listę nie zapewnia, że również i na przyszłość otrzyma ono orzeczenie „Zakwład Szkoleniowy". Obecnie przyznane mu orzeczenie będzie cofnięte w razie braku odpowiednich kwalifikacyj.

Na przyszłość będą jeszcze wprowadzone stopnie orzeczenia, a mianowicie „zdatny" i „szczególnie zdatny". Wobec powszechnego braku uczniów, przy ich przydziale w pierwszym rzędzie będą uwzględniane te zakłady, które otrzymały orzeczenie „szczególnie zdatne"; dlatego też we własnym interesie każdego zakładu leży, aby otrzymać ocenę „szczególnie zdatny".

Listy zakładów szkoleniowych będą się ukazywały co roku w lutym. Będą one udostępnione do wglądu w Izbach Okręgowych. Dzięki temu każdy zakład będzie mógł natychmiast ustalić, czy na bieżący rok uznano go za „zakład szkoleniowy". Jeżeli jakiejś firmy nie wykazano na liście, wówczas wszelkie usiłowania czynione w Urzędzie Pracy o przydział terminatorów Urząd Pracy będzie bowiem przeprowadzał wyłącznie na podstawie wspomnianych list Izb Okręgowych.

2) Uczniowie mogą kształcić się tylko w uznanych zawodach terminatorskich. Przy uznawaniu zawodów terminatorskich wyłączono te zawody, które dla Generalnego Gubernatorstwa nie wchodzą w grę. Poza tym kierowano się doświadczeniem i prawnymi przepisami, obowiązującymi na zachodzie.

3) Dotychczas często zdarzało się, że zakłady przyjmowały terminatorów bez przydziału odnośnych urzędów pracy. Takie postępowanie jest prawnie niedopuszczalne i pociąga za sobą kary. Przede wszystkim szkodzi ono samemu terminatorowi. Może on się spotkać z odmową uznania w dobrej wierze odbytego terminu. Nie jest również wykluczone przerwanie terminu nauki przez przydzielenie go do jakiegoś innego zakładu. W stosunku do tego rodzaju zarządzeń terminator jest prawnie bezsilny, gdyż nie zawarł prawomocnej umowy terminatorskiej. Wspomniane wykroczenia są obecnie raz na zawsze usunięte; przyczyniły się do tego dokładnie określone i powszechnie obowiązujące przepisy, w myśl których uczniowie mogą wstępować do terminu tylko z przydziałem odnośnego Urzędu Pracy.

4. Terminatorzy mogą być zobowiązani tylko na podstawie prawomocnej umowy terminatorskiej. Umowa terminatorska jest tylko wów czas prawnie ważna, gdy została spisana na przepisowym formularzu, znajdującym się w Izbie Okręgowej i przez tę ostatnią zatwierdzona. Powyższe warunki zasadnicze są na przyszłość fundamentem dla przyjęcia ucznia do terminu. W myśl interesów gospodarki krajowej zapewniają one prawidłowy dopływ młodzieży i jej odpowiednie wyszkolenie.

W jaki sposób zakłady szkoleniowe mają postępować przy przejmowaniu terminatorów, aby być w zgodzie z obowiązującymi przepisami? Przede wszystkim należy wypełnić dokładnie i zgodnie z rzeczywistością kwestionariusz, otrzymany w Urzędzie Pracy w Wydziale Pośrednictwa Szkolenia Terminatorów. Wypełniony kwestionariusz należy złożyć w Izbie Okręgowej; złożenie kwestionariusza jest jednocześnie zgłoszeniem placówek terminatorskich, które są do objęcia w danym zakładzie. Na przyszłość wspomniane zgłoszenie ma być zrobione najpóźniej do 1 kwietnia każdego roku.

Z DAWNEGO ŻYCIA WISŁY, NARWI I BUGU



Flisacza sielanka — obraz W. Smyjowskiego

METROPOLICI LWOWSCY

Daleko trzeba sięgnąć wstecz, by stanąć u początku drogi prowadzącej do tronu metropolitów lwowskich, obrządku łacińskiego. Cofnąć się trzeba do roku 1392 kiedy umarł arcybiskup halicki Bernard, a na tron jego wolą bożą i mocą Ojca św. wezwany został skromny zakonnik franciszkański Jakub Strzemię (Strepa). Niełatwe miał zadanie metropolita halicki, gdyż napady przeróżnych nieprzyjaciół nękały kraj i miasto — tak, że arcypasterze zamiast w Haliczu mieszkali we Lwowie, dokąd w 1412 roku dekretem apostolskim siedziba metropolity łacińskiego na stałe przeniesiona została i doczekała się tego, że pierwszy jej władca i pierwszy lwowski arcypasterz w poczet błogosławionych, dla świętego życia zaliczony, od września 1790 roku króluje w ołtarzach naszych jako dobry pasterz powierzonych sobie owieczek.

To było dawno i szereg arcypasterzy od tych dni rządził metropolią lwowską. Ale nam, którzy w ukochanym mieście naszym od lat żyjemy, stoi przed oczyma promien na postać ostatniego zmarłego Arcypasterza naszego ks. Dr. Józefa Bilczewskiego. Mało jest lwowian ze starszego pokolenia, którzyby z nim w jakiejś pracy religijnej czy społecznej nie zetknęli się i nie mieli sposobności podziwiać przeogromnej dobroci, mądrości i ewangelicznej stoty z jaką szedł od największych ku najmniejszych. Pamiętamy kazania jego głoszone zawsze na zakończenie roku, jako rachunek sumienia Arcypasterza odpowiedzialnego za czyny własne i tych, k.órzy z nim współpracowali lub kierownictwu ich podlegali.

Pamiętamy pomoc moralną i materialną z jaką szedł po ostatniej wojnie; mod.imy się w dziesiątkach (czy setkach) kościołów i kaplic pobudowanych jego staraniem na ziemiach naszych.

Trudno się dziwić wobec tego, że w pewnych kołach katolickich powstała myśl, aby podjąć starania o beatyfikację tego tak bardzo zasłużonego Arcypasterza lwowskiego. Całe życie Jego było przykładem zaparcia się osobistego i wytężonej pracy dla dobra ogółu swych diecezjan, spośród których ukochał on maluczkich i najuboższych. Tak dalece, że kazał się wśród nich pochować na cmentarzu Janowskim.

KU UWADZE RODZICÓW I OPIEKUNÓW

W myśl zarządzenia władz po upływie bieżącego roku szkolnego będą zwolnieni wszyscy uczniowie i uczenice szkół powszechnych, którzy w bieżącym roku kalendarzowym kończą 14-ty rok życia. Dotyczy to wszystkich uczniów szkół powszechnych w Generalnym Gubernatorstwie bez względu na ich narodowość.

O wyjątkach w tym względzie w każdym poszczególnym wypadku zadecydować mogą właściwe władze.

Z KRAJU UŚMIECHNIĘTEJ MUZY

CHŁOPCY Z PSOCINKA

W księgarskim katalogu spotykasz następującą suchą wzmiankę bibliograficzną:

Stanisław Maykowski. Chłopcy z Psocinka, wesoła powiastka. Wyd. M. Kowalski Lwów 1944. Okładka i ilustr. Stanisław Raczyński, str. 56.

Bierzesz do ręki tę książkę: wierszowana gawęda z miasteczka, które leży wszędzie gdzie są zuch-chłopaki i gdzież rosną psie figle Co stronica — ilustracje, i to barwne, pełne ruchu, dopowiadające to, czego nie dośpiewał autor. Czytasz: Wiersz za wierszem, a przez rytmy skaczą chłopcy. Jest ich pięciu, obok nich szósty, o którym poeta przez cały czas milczy jakby się zawziął, aż dopiero na końcu... nie, taka pyszna niespodzianka, że ani słówkiem nie zdradzę! Naprawdę, kim jest ów tajemniczy szósty, dowiedzieć się może tylko czytelnik, wierzcie mi na słowo!

Lepiej posłuchajcie o siódmym, który widocznie też bywał w Psocinku i opowiedział nam wszystkie psikusy dobranej piątki O autorze.

Autor jest chyba ważnym czynnikiem, a cóż dopiero, gdy chodzi o t. zw. „książki dla dzieci wierszami". Ileż to razy mieliśmy w ręku książki, które pokazywały, że dziatwy nie można karmić namiastkami, że najlepszy pokarm jest dopiero dla młodych i najmłodszych dobry. Chcemy więc. aby takie książki pisali — poeci. A Maykowski właśnie powołany jest do tego jak nikt inny Znany jest przecie szeroko jako wyjatkowo uzdolniony wychowawca a równocześnie świetny poeta. Poeta, który umiał z dziatwy wsłuchiwać się w tętent kopyt drewnianych koników. pokazywał im w szklanej kuli ogrodowej świat cały. Człowiek pełen prostoty, który czuje, że złote jabłka poezji nie wiszą rozpięte gdzieś na tęczach, ale mogą leżeć i na koślawym straganie starej przekupki.

Autora aż ponosi twórczość, podskakuje sobie po ulicach Psocika całymi strofkami, powiewa papierowym pióropuszem rymów, rozsypuje — roz trzepaniec! — takie bogactwa słowa, że kilka innych książek obdarzyłbyś nimi.

W powietrzu się huśta olbrzymi klucz „Wiesz on chyba jest do nieba, czyby inny był tak duży?" To wywieszka ślusarza pana Kutka. „Chwilę trwa narada krótka, jak ukarać tego Kutka, niech nie robi takich kluczy, trza rozumu go nauczyć!" Po wielu perypetiach jeden z pięciu urwisów mówi rad sposobnej chwili: Co tak złego pan uczynił, że kowala powiesili, choć właściwie — pan zawinił?" i zaraz wszyscy w nogi „że tylko się za nimi kurzy"

I tak nękają obywateli Psocinka, pytając, czy mydlą klientom oczy, czy sprzedają figi z makiem lub kwiatki do kożucha — czy krawiec kraje jak materii staje, czy stolarz ma na składzie sęk a w sęku dziurę — ktoby żwyliczył te wszystkie przyśmiewki, które wprowadził na scenę Psocinka autor? Aż wreszcie pobił pędraków rybak ich własną bronią, przypomniawszy im, że — ryby i dzieci głosu nie mają.

O jednym starym zrymowanym powiedzeniu zapomniał autor: dobry żart — tynfa wart. A cóż dopiero żart, który nie nudzi dzieci jakimiś naukami, nie sili się na t. zw. humorystykę. Jeden ton brzmi przez cały epos psociński: niefrasobliwość!

Właśnie we Lwowie wyszła taka książka i właśnie w czasach, kt're tak wiele frasobliwych nam myśli przynoszą Warta tynfa!

ADAM STODOR-CEHAK

W PRZECZUCIU KOŃCA

Płomień się duszo moja, gdy zamiera ciało...
Zanika, — i niebawem zaniknie na wieki, —
opadnie blachman zgonu na moje powieki, —
wówczas, zdradź mi, o duszo, co się z tobą stało —

Wiem nieco: —zimne zwłoki chwycą śmierci ręce,
od życia je oderwą, pchną w wilgotność grobu, —
i tak odejdzie ciało, hen, z ziemskiego globu,
i wraz będzie po jego zamierać udręce — —

Nic ciału nie pomoże — Zgnilizna, proch potem, —
zgnilizna, która cuchnie, kiedy się rozkłada,
a człowiek, gdy to widzi, wraz obleśnie biada,
że ciało jest nietrwałym, chwilowym błyskotem — —

Ale jest jeszcze dusza — — Powiadają: wieczna — —
Jeno jak jest właściwie, kryje tajemnica,
która ani nas gorszy, ani nas zachwyca,
bo czem tyś jest, o duszo, zagadko bezsprzeczna? — —

Czyś ty jest owym cudem przydanym nam w dani,
czyś z ciałem połączona, z niem razem ginąca,
czy może tyś jest kłamstwem, ty nieistniejąca,
bajką, ludziom przydaną łaską Dobrej Niani — —

P T A S Z Y N A

Taka mała ptaszyna... Wielkość: pół wróbelka — —
Złoto-ruda — — Wraziła w listwę międzyszybną
delikatne pazurki, skrzydły zaś niechybną
wytwarza równowagę... W tem jej troska wielka...

Na główce ma pióropusz śnieżyście bialutki;
żwawa jest i ruchliwa, niczem nie zlękniona,
wiedząca, że dość czasu ma ptaszyna ona,
by wstrzymać napór wraży i odpłoszyć smutki.

Skrzydełkami wachlując, pazurkami wryta
w drzewo taśmy, ciekawa, odkrywczo zaziera
w wnętrze izby, skąd ku niej zachwyt wraz wyziera,
że ptaszyna radośnie wnętrze izby wita — —

Z żałobnej karty

Ś. p. Adam Stodor Cehak

Po długiej, ciężkiej chorobie zmarł 30 marca br. w Zakopanem, przeżywszy lat 72, znany lwowski poeta Adam Stodor Cehak, emeryt. profesor b. drugiej szkoły realnej we Lwowie.

Wynikiem 45-letniej pracy literackiej śp. Adama Cehaka jest blisko trzydzieści tomów wydanych utworów własnych w zakresie liryki (Adoracja, Con dolore. W walce o słońce, Ścieżyną prostoty); powieści i nowel (Z cichych tragedii, Czarna ściana, Na pierwszym odcinku i inne). dzieł scenicznych (Złocista góra, Joanna Grudzińska i in.), monografij i szkiców literackich, a pozatem kilkanaście tomów przekładów (powieści, wiersze, dramaty).

Z pośmiertnej teki artysty podajemy dziś czytelnikom dwa wiersze.

ZE WSPOMNIEŃ TEATRALNYCH

PAN TADEUSZ W MASCE

Białe obłoczki pary ulatują z dymiącego sagana ogromnych rozmiarów, unosząc smakowitą woń gotującej się zupy. — Pani dyrektorowa Lasocka, zwana popularnie przez graczów w domino „dubla ośm", z racji swych obfitych kszałtów — uzbrojona w warząchew, która w tej chwili zastępuje jej berło teatralne, jakie dzierży od szeregu lat na gościńcu tułaczki prowincjonalnej, przewodząc swojej gromadce aktorów, celebruje z nabożeństwem, dość skromnemu jak na owe czasy, obżarstwu. — Jako kobieta nie pozbawiona energii i zmysłu praktycznego, doszła do przekonania, że lepiej i pewniej zabezpieczy pustawe przeważnie żołądki swojej trzódki, dając jej zamiast monety posiłek, przyrządzony we własnym zarządzie. — Zdrowiej i taniej!

I gwarancja, że niektórzy niepoprawni opoje z zespołu, nie utopią w kieliszku ciężko zdobytych groszy (czyli centów w owym czasie. W imię tej idei, mądra i chytra niewiasta zaprzęgła do pracy swój nieliczny zespół. — Czarny charakter, w braku odpowiedniej pałki ubija ciężką butelką (mój Boże! Pusta...!) mięso przeznaczone na befsztyki. Pracę tę wykonuje z wściekłym zapałem, deklamując z patosem urywki ze „Zbójców" Szyllera, jako że grywa Franciszka Moora...

Naiwna z przejęciem skrobie marchewkę — amant podnieca płomień pod płytą kuchenną, (w sercu „salonowej" również), a charakterystyczna popłakuje nad cebulą — tą do befsztyków.

* * *

Zgłosił się pewnego dnia do mamy Lasockiej młody człowiek z propozycją przyjęcia go do „towarzystwa". — I został zaangażowany dość chętnie, już choćby z tego względu, że nie targował się o mocno iluzoryczną gażę...

Pod pseudonimem nie wiele mówiącym, bystrzejsze oko mogło by w nim dostrzec wytworne maniery człowieka z najlepszych sfer.

Otoczony pewną aureolą tajemniczości jaka go cechowała — w życiu towarzyskim oszczędny w słowach i geście — o głębokim spojrzeniu myśliciela. Jako aktor, nie zapowiadający się na przyszłość do zajęcia wybitnego stanowiska, choćby tylko z tego względu, że nie wymawiał prawidłowo litery r, nie wzbudził zaniteresowania, a tem bardziej zazdrości ze strony kolegów. Raczej, był widzem w tym zespole — widzem czujnym, ciekawym, i obserwatorem.

— — — — — — — — —

Był zwyczaj u pani dyr. Lasockiej, że aprowizacją, a raczej zakupem w sklepach przeważnie śniadankowych, zajmowali się kolejno aktorzy ,przynosząc mniej lub więcej pożądane przekąski i owacyjnie witaną... butelczynę. Właśnie kolej wypadła na młodego człowieka, który z tego obowiązku wywiązał się niezwykle, objawiając wybredny smak i znawstwo, oraz obfitość dostarczonych smakołyków.

Zapytany przez kolegów, (nie bez pewnego niepokoju) o koszta, wymienił tak nie wielką sumę, kładąc jeszcze „resztę", że odtąd coraz częściej wysługiwano się młodym kolegą, nie dochodząc tajemniczych źródeł zjakich czerpał na pokrycie kosztów owych biesiad.

— — — — — — — — — — —

Zdarzyło się pewnego razu, że w ogóle nie dano mu żadnych pieniędzy na zakup. Po powrocie z miasta i złożeniu smakowitych kąsków, utartym zwyczajem położył na stole... resztę pieniędzy...

— Co to jest? — zapytał jeden z aktorów.

— Reszta! — odpowiedział skromnie

Stary wyga prowincjonalny, pańskim, niedbałym gestem lorda — schował tę resztę do kieszeni...

Na ustach młodego kolegi pojawił się sardoniczny uśmieszek...

W mądrych, szarych oczach zabłysły iskierki ironii...

— — — — — — — — — — — —

I znikł pewnego dnia tajemniczo z zespołu mamy Lasockiej, zawiadamiając ją listownie w wykwintnej formie, że zmuszony rodzinnymi sprawami opuszcza z żalem tak miłe towarzystwo itp. uprzejmymi zwrotami tłumaczy swój nagły wyjazd.

Tym tajemniczym, nieznanym, a tak hojnym fundatorem w teatrze objazdowym Lasockiej — „dubli osiem", był ni mniej ni więcej, tylko sam TADEUSZ PAWLIKOWSKI.

* * *

W skromnym, małomównym szaraczku aktorskim ,tak wydatnie i dobrotliwie zasilającym nieprzeładowane żołądki i spragnione gardło biedoty teatralnej — nikt z otoczenia nie domyślał się przyszłego potentata teatru, i pana krociowej fortuny, którą w niedalekiej przyszłości miał złożyć ofiarnie u stóp Melpomeny. — Po teoretycznych wyczerpujących studjach w teatrach stolic europejskich, w których jego bogaty umysł — wyczucie artystyczne i wrodzona wnikliwość, zebrały obficie Blask i Światła prawdziwej Sztuki, by przenieść ją na polską scenę. Jednak, by studja te były kompletne, uznał za słuszne i konieczne, przyjrzeć się zbliska i wziąć czynny udział w tym prototypie wielkiej sceny — w tej ubogiej, prymitywnej chałupinie teatru jaką była prowincjonalna objazdowa scena (która wydała tyle gwiazd), by po jej wyjeździe z zespołu Lasockiej, objąć berło władzy w Krakowie, w pałacu teatralnym im. J. Słowackiego.

* * *

W czasie sześcioletnich rządów w lwowskim teatrze Tadeusza Pawlikowskiego, którego okres na kartach historii teatru, zaliczony będzie do złotej ery odrodzenia — dramat lwowski stał na najwyższym poziomie!

Nie liczył się pan Tadeusz z gustami kapryśnej i zmiennej publiczności, a tym mniej z kasą, subwencjonując niedobory z własnego majątku. Na uwagę sekretarza że na sztukę „Gioconda" d'Annunzia, naznaczoną na szereg przedstawień, nikt nie przyjdzie, (gdyż premiera już nie dopisała kasowo) odpowiedział: Ja przyjdę! A to wystarczy...

Na próby przychodził gdy sztuka już była zmontowana. — Obrócony plecami do sceny, wsłuchiwał się uchem głębokiego znawcy we wszystkie niuanse i odcienia gry aktorów.

Gdy mu się coś nie podobało, zmieniał do gruntu całą budowę sztuki, ku strapieniu a często tajonej złości reżyserów i osób grających. Jednym słowem potrafił rozjaśnić niezrozumiałe dla niektórych aktorów mroki, odtwarzanych postaci, nadając jej właściwy kolor i plastykę.

Jak każda pełna polotu, artystyczna dusza nie znosił przymusu i ściśle oznaczonych terminów twórczości i godzin pracy. Rehabilitował swoje spóźnienia na próby i przekroczenia wskutek tego południowych posiłków artystów, obficie zastawionym bufetem w czasie przerwy, gdzie nawet wybredny smak mógł znaleźć pełne zadowolenie gratis...!

Pan Tadeusz miał swoje wybrane koło znajomych i przyjaciół, oraz mecenasów sztuki i teatru. A i niektórzy aktorzy byli chętnie widziani w tym towarzystwie, który miał swoją przystań w zacisznym handelku pana Kuczka, ulubionym miejscu wszelkiej lwowskiej cyganerii. Tam przy kielichu, toczyły się dysputy godne utrwalenia na „stilu", którego w ówczas jeszcze nie było. Żart i humor również pracował! Żart często złośliwy a subtelny wystrzelał jasnym, radosnym płomieniem! Nawet sportowe wyczyny miały miejsce. Tak zwana „próba siły", z łokciami opartymi o stół, i złożonymi dłońmi „przeciwników" pokonywały się wzajemnie lub zwyciężały jedną ze stron.

Właśnie znalazł się w towarzystwie pana Tadeusza młody aktor operetkowy, uznany jako niepokonany zwycięzca „na rękę". Wśród wesołego nastroju, powstał projekt by dyr. Pawlikowski zmierzył się z nim. Upłynęła chwila — jakiś nieznaczny gest ze strony p. Tadeusza, i z tajemniczym uśmiechem na ustach stanął do walki.

Widzowie zaciekawieni i pewni przegranej śledzą z zajęciem przebieg „zapasów"...

W tym...! O dziwo! Wątła, arystokratyczna dłoń pana Tadeusza, bez wysiłku bierze górę pochylając rękę przeciwnika...!

Ręka opada coraz niżej — niżej... Już tylko nieznaczna przestrzeń dzieli ją od powierzchni stołu... wreszcie pokonana zupełnie... opada....!!

Zdumienie ogarnęło widzów! Gromkie oklaski i głośne „hurra" odezwały się wokół..!

— — — — — — —

A w zaciśniętej dłoni pokonanego śpiewaka, wszechwładny i potężny krążek złota zachichotał cichutko... I przechodząc nieznacznym ruchem z dłoni do kieszonki kamizelki błysnął porozumiewawczo żółtym złośliwym spojrzeniem w stronę pana Tadeusza...

Leonia Rasińska

Wieści z naszych powiatów

Zamki na Podolu

„Zbiegło się z całej Rzeczypospolitej rycerstwo polskie, aby bronić od napadów dziczy Ruś pobratymczą i wespół z ruską szlachtą iść w zwyczajny ta.arski taniec. Panowie budowali obronne zamki, w których lud z okolicy znajdował przytułek w czasie napadów. Ruiny tych zamków znajdziesz dziś jeszcze na Rusi i to właśnie w okolicy, której dajemy opis. Zwykle przy miasteczkach, gdzie więcej górzyste położenie utworzyło punkt obronniejszy, na cyplu najwyżej wyskakującego wzgórza, s.awał warowny zameczek. Obszerne dziedzińce mieściły w sobie żołnierstwo nadworne, a w razie napadu wszystkich tych, co tutaj szukali schronineia, baszty stały najeżone armatami; z nich prażono dzicz barbarzyńską, skoro zbyt blizko podsunęła się pod zamek. Ruiny tych zamków, mniej więcej zniszczone, widzieć można w Trembowli, Budzanowie, Sidorowie, Założcach, Jazłowcu i d. Kształt ich bywał zwykle podłużny; po rogach wybiegały okrągłe lub graniaste baszty. Gdzie położenie nie zdawało się dosyć obronne, wzmacniano je, jak w Złoczowie, umyślnie sypanymi, podmurowanymi szańcami redutami. Pod basztami znajdowały się sklepione kazamaty, w których tym czasowo przechowywano jeńców pohańskich. Śród dziedzińca musiała być zawsze, choćby w największej górze wykuta studnia, aby dostarczyła wody załodze w czasie oblężenia. Głębokość tych studzien bywała czasem ogromna, stosownie do wysokości góry, na której stawiano zamek. Zamki takie były dobrem schroninime od napadów dziczy tatarskiej. Odkąd zmienił się stan rzeczy i ustały napady tatarskie, odtąd i zamki stały się niepotrzebne i upadły w gruzy. Pozostawione od lat wielu mury bez żadnej naprawy, na którą znaczne potrzebaby wyłożyć sumy. Słuszność atoli nakazuje wyznać, że dzisiaj sędziwe te mury doznają większej opieki: ukrócono swawolę i przynajmniej ręka ludzka nie przyczynia się do ich zniszczenia".

Zamki podolskie od dawna bywały tematem nie tylko dla hstioryków lecz także dla podróżników, po wieściopisarzy. Władysław Zawadzki w księdze swojej pt. „Obrazy Rusi Czerwonej" ilustrowanej przez Juliana Kossaka, a wydanej w r. 1869 u Żupańskiego w Poznaniu zamieścił ten powyżej przytoczony szkic o zamkach na Podolu.

Stare pieśni drohobyckie

Do najpopularniejszych pieśni ludowych ziemi drohobyckiej, nuconych od wielu lat, należy utwór o słynnym Zelmanie, rozpoczynający się od słów „Jedzie, jedzie Zelman, jedzie, jedzie jego brat". Pieśń ta stworzona przez nieznanego autora w XVIII w., śpiwana była powszechnie przy zabawach, dożynkach, weselach, w czasie rozmaitych dorocznych uroczystości rodzinnych i świątecznych, a wskutek tego stała się pieśnią obrzędową. Przez przeszło półtora wieku śpiewano ją nie tylko w Drohobyczu i jego okolicy, ale i na całym obszarze ziemi lwowskiej, skąd przedostała się na dalekie Podole i Wołyń. Obecnie mało rozumiana zanika i ginie w niepamięci.

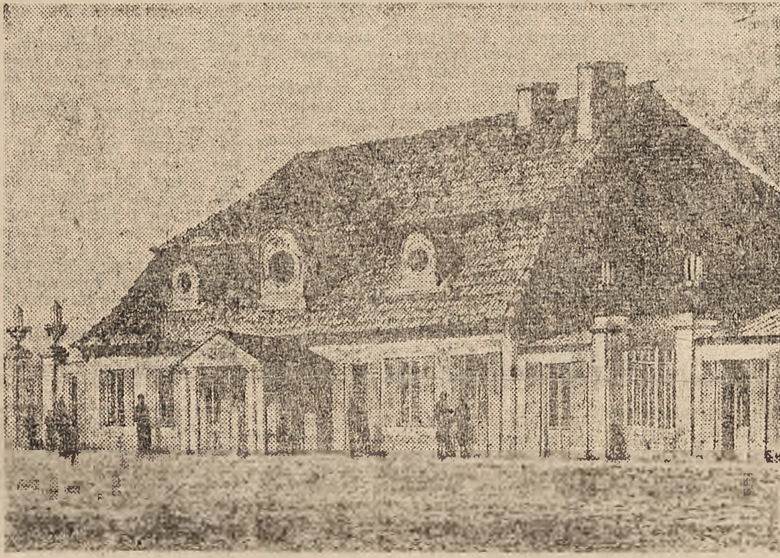
Inną piosenką bardzo popularną w okręgu drohobyckim i — jak stwierdzają najstarsi obywatele, przez przeszło sto lat powszechnie śpiewaną, jest utwór komiczny, nucony przeważnie prz młodzież w czasie zabaw, to „Pieśń o krzywym Janie".

Oj, a gdzież ten krzywy Jan,
co chodził z toporem, kijanką
się opasywał, podpierał się worem? Miał on studnię za piecem, czerpał ją przetakiem, ryby łowił grabiami, wróble strzelał makiem. Sikora się ocieliła za piecem na grzędzie, łyse cielę urodziła, kto wie co to będzie. Biegła liszka przez owies, ułowiła śledzia, padła igła do morza, zabiła niedźwiedzia. Biegł zając przez cmentarz obalił dzwonnicę, musiał księdzu grzywną dać marmurową świecę. Wisła nam zajęła, ryby pogorzały, osmalone szczupaki do lasu leciały.

W Drohobyczu z wybuchem obecnej wojny światowej pieśń puowyższa poszła w zapomnienie.

Ciekawym jest to, że piosenka o krzywym Janie ma wiele odmian. Jedną z nich przytacza prof. Dr. Jan St. Bystroń w dziele „Polska pieśń ludowa" pod tytułem „Kusy Jan". Kusy Janek, podkasanek, poszedł w las z toporkiem, Siekierką się opasywał, podpierał się workiem.

Prof. Bystroń zaznacza, że pieśń tę śpiewano w Ziemi Dobrzyńskiej i że pochodzenie jej nie jest ludowe, ale półliterackie, oparte na pomysłach szeroko znanych już w XVI w.



Dom staroszlachecki przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie w r... 1881.

Drobiazgi mają też swoją historię

I nawet taki drobiazg jak szpilka do włosów, doczekała się sędziwego jubileuszu, święci ona obecnie swój 288 rok istnienia.

W r. 1656 sławny pisarz ówczesnej epoki, Armando Sincera, doradza w słowach tchnących poezją i wykwintnym pięknym paniom, aby swe bujne loki upinały złotymi „iglicami". Niebawem elegantki XVII w. zastosowały się do rady Cincera i tak oto powstała data narodzin szpilki do włosów.

Szpilki te wtedy popularnie zwane iglicami były długości około 25 do 30 cm. Zrobione były całe ze złota, a główki były wysadzane drogimi kamieniami.

Amarant w swoich kronikach pisanych w 1715 roku daje dokładny opis tych szpilek, nie wspomina on jednak nic o szpilkach zgiętych w pół o kształcie obecnie używanych.

W encyklopedii Cedlera z połowy XVIII w. znajdujemy również dłuższy artykuł o „iglicach" ze złota, srebra i nawet bronzu.

Pierwszą wzmiankę o szpilkach do włosów, zrobionych ze zgiętego drutu, znajdujemy w listach z podróży sławnego w drugiej połowie XVIII w. podróżnika Henryka Sandersona. Oto co pisze Sanderson:

„Poraz pierwszy ujrzałem w Niemczech, że kobiety z ludu upinają swe włosy śmiesznymi i dziwnymi szpilkami, które są wyrabiane ze stali. Są one przegięte przez pół, stanowią jakby wydłużoną „podkowę" i malowane są na kolor czarny lub granatowy.

Przywiozłem ze sobą kilka takich szpilek, które różnią się zasadniczo od dawnych, złoconych iglic i o ile są brzydsze od tamtych".

Szpilki, o których wspomina Sanderson, zalewają wprost wszystkie rynki świata, już w początkach XIX w.

Różni są dziwaczni zbieracze na świecie. Mamy zbieraczy: pudełek od sardynek, korków od butelek, przepalonych żarówek, krawatów, więc dlaczego nie miałoby być zbieracza szpilek do włosów?

O takim dziwaku słyszeliśmy przed wojną, że żył w jednej z małych mieścin Brazylii. Miał on podobno imponujący zbiór, bo aż 4320 sztuk. O wartości jego kolekcji świadczył fakt, że był on ubezpieczony od kradzieży na 45 tys. dolarów. Najcenniejszą w tym zbiorze miała być szpilka Katarzyny II szczero-złota, długości 35 cm. Główkę stanowił cudownie szlifowany szmaragd 20 karatowy. W szmaragdzie winkrustowana jest rzeźbiona z brylantu litera K.

Obecnie w powszechnym użyciu będące szpilki wyrabiane z falującego drucika stalowego pojawiły się poraz pierwszy we Francji w grudniu r. 1826.

Warto jeszcze wspomnieć o tym, że w wydanej w Niemczech na początku XIX f. Encyklopedii Technicznej znajduje się dokładny opis wyrobu szpilek z drutu.

TEATR KUKIEŁEK WCZORAJ I DZIŚ

Wartość rozrywkowa, a także i dydaktyczna teatru kukiełek była u nas właściwie doceniana. Mieliśmy przed wojną dobrze zorganizowane i wyposażone zespoły w Warszawie, Poznaniu, Katowicach, we Lwowie, Zawierciu, Nowym Sączu i w Krakowie; poza tym sporadycznie powstawały także teatrzyki po szkołach — dla tych specjalnych celów istniał nawet referat w kuratorium. Wznowienie tego teatru na gruncie Krakowa nawiązuje do niedawnej jego przeszłości, a nawet w niejednym opiera się na dawniej wyszkolonych kukiełkarzach.

Powodzeniem, jakim się cieszą przedstawienia odwiedzane zarówno chętnie przez dzieci jak i przez starszych, zachęciło dyrekcję do rozszerzenia tej imprezy także na inne miasta. W najbliższym więc czasie będą otwarte oddziały Krakowskiego Teatru Kukiełek na razie w Częstochowie, Kielcach i Nowym Sączu. Każdy z nich będzie miał własną scenę przenośną i komplety kukiełek; poszczególne oddziały będą mogły między sobą te komplety wymieniać.

Zespół każdego oddziału, składający się z 10—12 osób będzie miał przed sobą wcale intensywną pracę, gdy już będzie można w pełni realizować zamierzone programy, to jest gdy w ciągu dnia będzie trzeba odbyć trzy do czterech przedstawień, z których jedno przedpołudniowe ma być przeznaczone dla szkoły, a drugie w porze obiadowej dla robotników większego zakładu przemysłowego (np. w obrębie fabrycznego gmachu). Oddziały będą miały dla siebie wyznaczone rejony do objazdu.

† W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszego Brata ś. p. ZDZISŁAWA FLASZECKIEGO, zmarłego 25. maja 1943 r. MSZA ŻAŁOBNA odbędzie się w kościele Św. Marcina (Żółkiewskie) 23-go maja 1944 r., o godzinie 8-mej rano, na które zapraszają Znajomych w smutku pogrążone
Siostry i Szwagier.

† Za duszę ś. p. HELENY ŻEROMSKIEJ, — odbędzie się MSZA ŚW. dnia 21. maja 1944 r., o godz. 10.30 w kościele OO. Jezuitów.
Przyjaciele.

POMOC LEKARSKA

Dr POŹNIAK Janina, po przerwie ordynuje jak poprzednio w chorobach wewnętrznych i nerwowych od 3—5, ulica Wyspiańskiego 29, telefon 239—38.

Dr med. Eug. KNIAŻEWSKI po powrocie wznowił ordynację w chor. kobiecych i wewn. (szczeg. płuc i serca) od 3—6 pop., ul. Badenich 8, tel. nr 227—47

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM buciki męs., spodnie jasne, bluzę wat., ubranie: Głęboka 18. III.

KUPIĘ dywan perski oraz krymkę łaśną, dużą. Grottgera 10, m. 6. 21057

GAZOWE kuchenki, bufiery lekarskie, piece łazienkowe Elektromotory poniżej konia wysprzedam. Sykstuska 23, m. 13, podwórze, piętro. 21028

TROKI do szycia pasów oraz sznur konopny grubości 10 m/m zakupimy. Jabłonowskich 22, II. p., od g. 9—12

ZMIENIACZ 10-cio płytowy z wzmacniaczem w pięknej szafie orzechowej. — gramofon elektr. Paillarda sprzedam. Zielona 16, za Wodociągami, — biały dzwonek, od godz. 13—18. 21103

SPRZEDAM wózek sportowy dziecinny. Supińskiego 16, m. 4. 21102

KUPIĘ niedrogo, może być używany — rower męski, marynarke, rajtki oraz spodnie na wysokiego. Listy do Adm Gaz. Lw. nr 21116

PIANINO, fortepian krzyżowy — zaraz kupię. Nowacki, Piłsudskiego 17, sklep

KUPIĘ fortepian krótki marki zagranicznej oraz maszynę do szycia krytą Singera. Listy Gaz. Lw. nr 21129

KUPIĘ nowoczesną jadalnię, — wózek sportowy i nakrycie srebrne lub alpakowe na 6 osób. Gaz. Lw. nr 21128

KUPIĘ nowoczesną sypialnię i nowoczesny gabinet w bardzo dobrym stanie od właściciela. Gaz. Lw. 21127

!!KSIĄŻKI kupię!!! Dzieła rzadkie z zakresu Sztuki, Heraldyki, Numizmatyki, Obyczajów i t. p. Płacę ceny najwyższe!! Zgłoszenia: Żulińskiego 11, m. 7 od godz. 17—20. 21131

SPRZEDAM wózek głęboki granatowy w dobrym stanie, ul. Supińskiego 25 mieszkanie cztery. 21122

FILATELIŚCI! Uzupełniam zbiory znaczkami postfrisch, Niemiec, Polski, G. G. i inne. Wielki wybór. Ceny okazyjnie. Ossolińskich 14, m. 1. godz. 17—19.

DWA większe obrazy olejne, moździerz primus, materiał na płaszcz, maszynę do szycia nożną krytą Singera — do sprzedania. Łazarza 6 m. 3.

DENTYSTYCZNA maszyna nożna i komplet przyrządów do sprzedania. Klonowicza 8, m. 5, od 10—12 i 2—5.

UWAGA!! Dobrze zapłacę!! !Kupię natychmiast kilka maszyn do szycia — pierścieniowe. Listy proszę kierować do Adm. Gaz. Lw. nr 21126

SPRZEDAM koszule męskie nr 40 i 41 podwieczorkową serwetę z serwetkami na 12 osób, materiał na spodenki chłopięce i klatkę na ptaszki ul. Św. Marka 4, m. 2. parter, od godz. 14.

UWAGA! Sprzedam nowoczesną sypialnię, jadalnię, kuchenne urządzenie — wraz z naczyniem, wszystko nowe — ewentualnie odstąpię wraz z mieszkaniem w nowym spokojnym domu na I. piętrze, słoneczny pokój z kuchnią i gazem, z przedpokojem, pełny komfort, świeżo odremontowane. Lwów, ulica Rycerska l. 3 —drugi dzwonek z góry, od 9—11 i od 14—16 21189

KUPIĘ podwozie auta ciężarowego z gumami do przerobienia na platformę lub gotowy wóz (platformę). — Samborski, Chrzanowskiej 4. 21160

OBRAZY znanych malarzy kupię bezpośrednio od właściciela. Oferty z ew. podaniem ceny i wymiaru do Admin. Gaz. Lw. nr 21151

PŁASZCZYK chłopięcy na 6—8 lat — trentsch na 8—10 lat, spodnie ciemne na średniego sprzedam. ul. Rybacka 3, mieszkanie 10. 21162

SPRZEDAM piękną kapę podwójną na łóżka, zegarek ręczny marki „Longines", sukienki letnie. Wałowa pięć — mieszkanie ośm. 21175

KUPIĘ książki szkolne do klas gimnazjalnych nowego typu. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 21163

FORTEPIAN wiedeński sprzedam tanio. Ul. Grochowska 33, mieszk. 10. 21166

JADALNIĘ dębową i linoleum nowy — sprzedam okazyjnie. Listy do Admin: Gaz. Lw. nr 21168

KSIĄŻKI Biblioteki Wiedzy Trzaski— Ewerta Wielka wojna 1914—18, powieściowe, 4 roczniki Morza i mikroskop Reicherta; sklep galanteryjny — Boimów 6, godz. 2—5. 21165

SPRZEDAM ładną nową suknię kwiecistą, drugą skrojoną. Listopada 57, — parter, 2—4 pop. v

SPRZEDAM głowę Singera do endlowania oraz maszynę Singera krawiecką; Leona Sapiehy 89, m. 10. 21178

P. H. GÓRECKA, Kleparów! Z okazji imienin, najszczersze życzenia zasyła ten, który kocha. v

KUPIĘ dywan perski i obraz dobrego malarza. Listy Gaz. Lw. nr 21177

SPRZEDAM wózek głęboki Konkona w bardzo dobrym stanie. Sykstuska 19, II. p., mieszk. 8, godz. 12—1. 21191

UBRANIE sportowe brązowe kraty na średniego szczupłego sprzedam. Lwów Pełczyńska 33, mieszk. 5. 21186

KUPIĘ kozę dojną lub parę królików rasowych. Wikiel, Na Bajkach 9. v

KUPIĘ pierwszorzędne ubranie letnie 176 i koszule męskie 39. Dobrze zapłacę. Listy do Gaz. Lw. nr 21218

ENCYKLOPEDJĘ sprzedam, 22 tomy — twarda okładka. Prowiantowa 1, m. 1 Boczna Bema, godz. 14—19. 21201

DREWNIAKI eleganckie nowe nr 36 i 37, sprzedam. Mączyńskiego 33, m. 9a II. p., godz. 3—5. v

DRZEWO i kartofle z jamy sprzedam. Bema 21, mieszk. 3. 21212

POSZUKUJĘ rowerek dla 3-letniego chłopca. Zgłoszenia: Pijarów 42, m. 2.

PŁYTY gramofonowe polskie, niemieckie taneczne, operowe kupuję. Klonowicza 8, m. 5, od 10—12 i 2—5.

KUPIĘ nowoczesny pokój z tapczanem i radio. Listy Gaz. Lw. nr 21202:

SPRZEDAM trencz jedwabny na wysokiego za trzy. Szaszkiewicza 1, m. 9

WÓZEK głęboki ciemny granat w dobrym stanie sprzedam. Wójtowska 10, mieszkanie 10. 21203:

SPRZEDAM łóżko lekkie stalowe do składania, 4 fotele klubowe. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 21234:

SPRZEDAM kanarki śpiewające białe i żółte wraz z klatkami. Zgłoszenia ul. Batorego 36, Restauracja. v

KUCHENKĘ gazową dwupłomienną kupię. Batorego 11, II. p., mieszk. 17. v

KUPIĘ damski elegancki wiosenny nowy płaszcz na średnią. Zgłoszenia ul. Batorego 36, Restauracja. 21236

JAMNICZKĘ samicę, poszukuję do pokrycia rasowego jamnika. Zgłoszenia: ul. Batorego 36, Restauracja. v

SPRZEDAM większą ilość książek — z dziedziny historii i sztuki. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 21260:

BOSENDORFERA fortepian, płyta metalowa, doskonały stan, sprzedam, ulica Gipsowa ośm. 21273

PŁYTY gramofonowe taneczne polskie sprzedam. Bernsteina 6, II. p., m. 8, koło Brygidek. 21227

AKORDEON włoski, 80 basów z registr. stan pierwszorzędny, sprzedam, ulica Pełtewna 23, I. p., m. 13, od godz. 13—17 popoł. 21232

ZGUBY

ZGUBIONO Bescheinigung do Kennkarty nr 5381 na nazwisko Dudek Lidia, Gródek. v

SKRADZIONO 16. 5. 1944 r. w tramwaju nr 1 koło godz. 17-tej między Wałami a Pocztą główną portfel z dokumentami na nazwisko Magierowski Adolf: Kennkartę, Ausweis wydany przez firmę Schuhvertrieb Max Badura Lwów, Szpitalna 9, zameldowanie pol. zaświadczenie posiadania aparatu radiowego i metrykę urodzenia. Apeluję do sumienia uczciwego p. złodzieja o zwrot dokumentów do wymienionej firmy lub do domu: Lwów, Droga Wulecka 3, m. 2, za wynagrodzeniem.

ZGUBIONO zameldowanie policyjne na nazwisko Wiktoria Milenlewska. 21051

ZGUBIONO Ausweis na nazwisko Zobolewicz Bronislaus wydany przez Ostbahn Guterabfertigung Lemberg Hbf. nr 164 i Nachtausweis nr 114, metrykę urodzenia i różne zapiski dnia 13. 5. 1944 w pociągu na stacji Żurawica przy wysiedlaniu rodziny. Łaskawego znalazcę proszę o doręczenie mi dokumentów — do Guterabfertigung — Lemberg Hbf. v

RĘKAWICZKI irchowe białe zgubiono w parku Stryjskim; uczciwy znalazca zwróci za dobrym wynagrodzeniem na adres: Lenartowicza 9, I. p., m. 6.

ZGUBIONO na ul. Zamarstynowskiej — dnia 19. maja br. Ausweis, Kennkartę oraz zameldowanie policyjne na nazwisko Hanna Grodzka. Upraszam uczciwego i dobrego znalazcę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem torebki oraz dokumentów, które są podstawą mego życia i egzystencji Żółkiewska 17 — II. p., m. 5, Hanna Grodzka. 21156

ZGUBIONO dokumenty dnia 19. 5. br. na nazwisko Dosiak Rozalia na Głównym Dworcu przy wydawaniu plackarty: Ausweis pracy, Ausweis wydany przez Komitet, Ausweis wydany przez Wydział Zdrowia, dyplom pielęgniarski metrykę oraz inne świadectwa — i pieniądze. v

DO WP. Złodzieja! Wyciągnięty żelazny zegarek w 10-tce 18. maja, — proszę zwrócić za wynagrodzeniem Plac Mariacki 8, pokój 213. v

ZGUBIONO dokumenty (Kennkarta i inne) na nazwisko Kazimierz Nowicki, urodz. 27. 10. 1901 w Rawie Ruskiej na linii Przeworsk - Rozwadów. Znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Sanok, ulica Reymonta 4. 21184

SKRADZIONO w tramwaju nr 6, 19. 5. 1944, Ausweis nr 5/42, książkę wojskową, paszport, Urlaubschein, polską legitymację nauczycielską, mianowanie do X grupy, Bescheinigung z Polskiego Komitetu we Lwowie, skierowane do Polskiego Komitetu w Łańcucie, 3 bilety na nazwisko Albert Kazimierz — kierownik szkoły w Pieczychwostach. Proszę zwrócić za wynagrodzeniem ul. Pełtewna 33, drzwi 7. v

SKRADZIONO dnia 11. 5. 1944 dokumenty na nazwisko Anna Przybylska, Winniki, Widegasse 3, Kennkartę i Ausweis. v

ZAGINĘŁA kotka biała z czarnym, chuda, czarny włos przy skórze szary. — Proszę o zwrot za wynagrodzeniem ul. Leszczyńskiego 11 a. 21135

ZGUBIONO dwa bloczki do Kennkarty: nr III 03941 i 03940 na nazwisko — Aleksander Pałka i Janina Skowronek Lwów, Kochanowskiego 60, m. 14. v

ZGUBIONO portfel z dokumentami na nazwisko Grabowieński Eugeniusz. Znalazca zwróci: Leona Sapiehy 17. v

ZGUBIONO Ausweis pracy na nazwisko Matwijiszyn Maria, ur 2. 6. 1903 — wydany przez Kreishauptmann Lemberg — Land. v

ZGUBIONO portfel 10. 5. 1944, wyciąg metryki urodzenia, Ausweis firmy Simens i zameldowanie policyjne na nazwisko Grendecki Ryszard, ul. Niemcewicza 24, Lwów. v

ZGUBIONO 2 kluczyki na polach koło ul. Grochowskiej. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem ul. Listopada 7, do dozorcy. v

SKRADZIONO w tramwaju nr 6 wszystkie dokumenty na nazwisko Stefania Gąsior. Proszę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem, Zadwórzańska 4. v

DNIA 18. maja 1944 skradziono dokumenty: legitymację Ubezpieczalni, paszport sowiecki, metrykę urodzenia i ślubu na nazwisko Kozak Anastazja i zaświadczenie pracy wydane przez Urząd Zdrowia oraz wyciąg metryki na nazwisko Kozak Wanda, Zadwórzańska nr 76. v

SKRADZIONO legitymację kolejową na nazwisko Maria Wilk, emerytka z Żurawna, Nowosielec; o ile ktoś znajdzie, proszę łaskawie odesłać ulica Arciszewskiego 8, I. p., m. 29. 21249

ZGUBIONO cudzą własność w sobotę rano od Podzamcza do Kawiarni, białe pudełeczko z zastrzykami. Uprasza się gorąco o zwrot za wynagrodzeniem, w Zakładzie fotograficznym ulica Św. Zofii nr 2. v

SKRADZIONO dokumenty na placu Krakowskim: Kennkartę nr 06033, Ausweis firmy Bakutil Bacon Konservenfabrik Lwów i legitymację z Komitetu Ukr. na nazwisko Katarzyna Pastuch, Lwów, ul. Rutowskiego 5. 21246

ZGUBIONO legitymację Wyższej Szkoły Handlowej na nazwisko Białowąs Józef

SKRADZIONO dokumenty dnia 16. 5. 1944: Kennkartę nr I. A. 02101, Ausweis wydany przez Szpital Glowińskiego 7 Lwów, na nazwisko Mieczysław Ziembicki, ul. Św. Antoniego 5, mieszkanie 19, Lwów. 21243

DNIA 19. 5. zgubiono Kennkartę na nazwisko Orłowska Kunegunda. v

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 20 Przem. wydaną przez Dyrekcję Państwowej Szkoły Handlowej Wyższego Stopnia we Lwowie na nazwisko — Słomka Zbigniew. v

ZAGINĘŁA Kennkarta na nazwisko Eugenia Brończyk ul. Niewiadomskiego nr 4, obecnie ul. Zielona 5. v

DNIA 18. 5. 1944 r. skradziono portfel wraz z książką wojskową sowiecką i paszportem w tramwaju nr 6 na nazwisko Żmurko Józef. — Proszę o zwrot na adres Jana Styki 10. v

ZGUBIONO bloczek do Kennkarty na nazwisko Zbigniew Uhryn — Lwów — Kochanowskiego 10. 21265

NAUKA

LWOWSKA Szkoła Samochodowa ulica Sykstuska 63, szkoli nadal kierowców pojazdów mech. i załatwia formalności otrzymania prawa jazdy. Nowoczesne metody szkolenia, praktyka we własnych warsztatach szkolnych. Zgłoszenia codziennie od g. 9—13 i 15—17.

KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPIĘ maszynę do pisania 4-rzędową, maszynę do szycia pierścieniową napęd elektryczny, adapter, lampy elektrolity oraz inne części do wzmacniacza i tylko nowe płyty, Ormiańska 18, dozorca, od 2—5. 21093

PARCELA budowlana za rogatką Łyczakowską, 10 minut od przystanku tramw. do sprzedania. Wiadom. Lwów Kochanowskiego 99, II p. m. 8. v

SPRZEDAM nowoczesne meble: Szafę kombinowaną, Bieliźniarkę, Szafę trójdzielną, Stolik owalny do rozsuwania, Kredens bufet, Biblioteka. Kochanowskiego 12, II. p., ganek, na prawo.

SPRZEDAM: Łóżko z wkładem, Stół, Krzesła, Etażerkę, Biurko jasne, Stolik kwiatowy, Szafki nocne, Fotelik, 3 Poduszki rozharowe, Dywan na ścianę Waga 200 kg., Obrazy. Kochanowskiego 12, II. p., ganek na prawo.

SPRZEDAM: Wózek sportowy „Konkon" Buciki męskie nr 42, Lampy nowoczesne pokojowe wiszące, Primus. Kochanowskiego 12, II. p., ganek na prawo

SPRZEDAM: Maszynę Pończoszniczą nr 13. Kochanowskiego dwanaście — II. p., wejście przez ganek na prawo.

BEZ ŚWIATŁA, bez gazu, niezawodny jest Primus. Sprzedam. Kochanowskiego 12, II. p., wejście ganek na prawo

PHILIPSA przedwojenna lampa sufitowa, 5 świateł, nadająca się do sklepu restauracji, biura lub pokoju, Sprzedam okazyjnie. Kochanowskiego 12 — II. p., wejście przez ganek na prawo.

UBRANIE męskie popielate na niskiego sprzedam. Głęboka 25, I. p., m. 4 — od 10 do 12-tej. 20679

KUPIĘ pewną ilość srebra nawet połamanego, ul. Kopernika 16, — sklep z przyborami rzemieślniczymi. 21270

KUPIĘ filmowy aparat projekcyjny — 16 m/m, dźwiękowy oraz filmy dźwiękowe muzyczne, operetki, komedje i t. p. Listy do Adm. Gaz. Lw. 21247

SPRZEDAM wózek głęboki w dobrym stanie. Oglądać od 7 do 9 rano ulica Zyblikiewicza 21, I. p., m. 3. 21225

SPRZEDAM czółenka czarne nr 36 — prawie nowe; plac Prusa 7, m. 2.

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie — sprzedam. Germanenstr. 54 a, parter.

DO sprzedania ręczny wózek dwukołowy na resorach w dobrym stanie plac Prusa 7, m. 2. 21223

KAPUSTA kiszona. Sklep jarzynowy. — Lwów, ulica Asnyka dwa

SPRZEDAM tanio szafę kombinowaną, tapczan, stolik z taburetami, toaletkę, wszystko orzech kaukaski oraz toaletę Biedermaierowską, stoliczek z szachownicą, stalik kuchenny z taburetami. Lwów, Hołówki 5, m. 4. 21304

KUPIĘ maszynę Singera pierścieniową, dobrze zapłacę. Listy G. Lw. 21301

SPRZEDAM maszynę krytą Singera. — Kleparowska 4 m. 8, I p 21300

WÓZEK głęboki Autko do sprzedania. Ul. Listopada 14, m. 4. 21302

KUPIĘ radio wielolampowe najlepszej marki. Kętrzyńskiego 33. 21121

SPRZEDAM kilka kryształów, krawaty, prześcieradło kąpielowe, serwis do białej kawy na 6 osób. Kazimierzowska 29, II. p., m. 5. 21034

IGŁY maszynowe, ręczne. Części maszyn szyjących. Elektrokuchenki, Żelazka przedwojenne, gwarantowane — wysprzedam: Sykstuska 23, mieszk. 13 podwórze — piętro. 21030

SZLAUCHY fryzjerskie, gazowe, ogrodnicze, Piłki ogrodnicze. stolarskie — Pilniki piłowe, Obcęgi, drobne narzędzia — wysprzedam: Sykstuska 23 — mieszk. 13, podwórze — piętro.

SPRZEDAM pierwszorzędne spodnie w paski (średn.), krawatki, biały kapelusz filc damski, kapę koronkową na 2 łóżka, płótno lniane, klot atłasowy zielony i dobre skrzypce. Mikolaja 21, I. p., m. 4, od 3 do 4. 21017

WEŁNIANE ubranko do pierwszej Komunii Św. i gumowe pończochy sprzedam. Zgłoszenia ul. Za Figurą, boczna drogi Krzywczyckiej lub do Administr. Gaz. Lw. nr 20977

KOZĘ rasową dojną okazyjnie sprzedam. Wolność 7, m. 2. 1262

UWAGA!! Patefon elektryczny „Paillarda" z najnowszem automatem dwustronny z radiem na stację lokalną o bardzo pięknym głosie, kompenzacją basów, całość pięknie wykonana okazyjnie sprzedam. Legionów 23, m. 10.

KUPIĘ maszynę krytą Singera pierścieniową oraz fortepian marki zagranicznej. Zgł. Gaz. Lw. nr. 20908

TANIO sprzedam kołdry brokatowe i materace. Łyczakowska 89, m. cztery.

SPRZEDAM wózek głęboki oraz sportowy z budką. Tarnowskiego 44, pukać do prawego okna 20842

LAMPY bateryjne i części: KB2, — KBC1, KK2, KL4, KC1 i inne natychmiast kupię. Gaz. Lw. nr 20985

KUPIĘ dobry obraz: W. Kossaka, J. Malczewskiego, Rozwadowskiego, Fałata, M. Krzesza. Listy z podaniem treści obrazu, wymiaru oraz ceny do Adm. Gaz. Lw. nr 21012

SPRZEDAM nowoczesną sypialnię jasionową z materacami. Lwów, Działyńskich 11, mieszk 8. 21010

SPRZEDAM wózek sportowy z budką Konkona. Św. Piotra 19, m. ośm.

SPRZEDAM tanio kredens kaukaski — łóżeczko dziecinne, ubranie popielate na średniego. Od 2—4. Kleparowska nr 6, mieszk. 4. 21090

SPRZEDAM szafę trzydrzwiową i fotel Zgłoszenia: Reja 9, m. 3, parter, — godz. 1—6. 21100

ROZMAITE

NIEMIECKIE!!! Głęboka 18. Profesor. Codz. od 10—6. Praca normalna bez zmian! Tłumaczenie. Podania. Listy. Maszyna!!! v

PODANIA, prośby, skargi, listy, wykonuje szybko, najtaniej: Głęboka 18. v

PRZERABIAM kołdry, materace Łyczakowska 89 Rzeszowski 20577

MASZYNOPISANIE ćwiczenia i t. p. Romańska, Zyblikiewicza 5.

AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie, ul Zyblikiewicza l 39. 10733

ADWOKAT Dr Józef Borowiec przeniósł kancelarię na ul. Akademicką nr 16 II. piętro. 20978

NOTARIUSZ Dr Rybak powrócił i urzęduje nadal przy ul. Czarnieckiego 2 Wygotowywuje urzędowe tłumaczenia dokumentów i podań. 21075

PRZEPROWADZKI, przewóz kas, planin fortepianów, wykonuje Kostyrka, ulica Zadwórzańska 4, m. 1. — Telefon nie czynny. 20933

MAM kryty półciężarowe auto, przeprowadzam różne przewózki w mieście i na wyjazd. Wiadomość ul. Jachowicza 17, I. p., m. 12 20863

BEZ ŚWIATŁA, bez gazu niezawodny jest Primus. Sprzedam Kochanowskiego 12, II. p., wejście ganek na prawo

DZIŚ wyjeżdżam autem ciężarowym do Krakowa, wezmę mebli i rzeczy. Wiadomość ul. Koszarowa 6, Hugiel.

STORY do okien zaciemnia pracownia tapicerska, Zyblikiewicza 17. 21021

ORGANIZUJĘ przewozy osób i rzeczy (meble) do Krakowa i miast na trasie Lwów — Kraków. Wiadomość ul. Zofii 5, mieszk. ośm. 21022

AKUSZERKA Stojkowa — Lwów, ulica Ormiańska dwa. 19415

WEZMĘ ładunek na Kraków. Czarnieckiego 26, m. 1, 7—11. 21112

PRALNIA Na Bajkach 9. — przyjmuje wszelką garderobę do chemicznego czyszczenia i wykonuje expres. 21138

TRANSPORTY mebli i innych rzeczy wagonowo i w wagonach zbiorowych konwojowanych, załatwienie formalności przewozowych oraz wszelkie przeprowadzki własnym zaprzęgiem we Lwowie, Jaśle, Bieczu i Gorlicach wykonuje: Samborski, ul. Chrzanowskiej cztery (obok szkoły Magdaleny). 21032

ODSTĄPIĘ pół wagonu, kierunek Lwów Kraków. Listy do Gaz. Lw. 21143

POGOTOWIE elektryczne Leon Nadraga Wałowa 23, telefon 261—22. Światło, dzwonki, lampy, kuchenki, żelazka, naprawa — instalacje — przeróbki. Prosimy zanotować adres. 20134

PRZYJMUJĘ do szycia wszelką bieliznę nową i do przeróbki. Sobieskiego 26, II. p., mieszk 6. 20326

Z POWIERZONEJ włóczki — wykonuję szybko, tanio, modne długie żakiety, spódniczki, kostiumy, swetry, dziecinne komplety. Lwów, ul. Niemcewicza nr 19, mieszk. 6. 21171

KRAWCZYNI szyje, przerabia płaszcze, kostiumy w najkrótszym czasie. Tokarzewskiego 72, II. p., m. 12. 21188

POŃCZOCHY!! Naprawiam!! Oczka wyłapuję starannie. Stopy podszywam — pończoch, skarpet, nowe, pierwszorzędny gatunek, sprzedam. Jacka 30 — mieszkanie 1. 21055

JADĘ do Warszawy wagonem; wezmę w kierunku do Warszawy 2 pasażerów i bagaż. Ossolińskich 6, mieszk. 16.

PRZEPROWADZKI, przesiedlenia autami ciężarowemi. Wiadomość: Lwów — Krasickich 18. 21204

NAPRAWĘ najbardziej zniszczonych harmonii, akordeonów, instrumentów muzycznych i szczypanych, budowę — gruntowną naprawę miechów, strojenie harmonij, fortepianów, przyjmie — plac Mariacki 5, III. 50. 21239

PRZYJMĘ przewóz mebli do Krakowa 5000 kg. Dostawa na miejsce w ciągu 48 godzin od chwili wyjazdu. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 21248

POSZUKUJĘ towarzysza wyjazdu z rzeczami autem do Krakowa. Porozumienie: Potockiego 31, m. 10. 21272

DACHY wszelkiego rodzaju, uszkodzone przez bomby naprawia solidnie i szybko koncesjonowana firma dekarsko—blacharska obecnie Asnyka 4, parter, w podwórzu, St. Lubieniecki. 21256

KTO przewiezie w okolicę Gorlic jedną osobę z małym bagażem. Listy Adm. Gaz. Lw. nr 21289:

POSAD POSZUKUJĄ

POLKA uczciwa, samotna, lat 32 poszukuje pracy domowej do samotnych. Listy do Gaz. Lw. nr 21071

SZOFER z niem. prawem jazdy 3 kl., ukr., szuka pracy. Listy do Administr. Gaz. Lw. nr 21115

MONTER obeznany z pracą ślusarską i kotłów parowych, zdrowy i silny, poszukuje pracy we Lwowie lub na prowincji, najchętniej dla konserwacji większego domu. Gaz. Lw. 21101

SZOFER z kilkuletnią praktyką poszukuje pracy w miejscu najchętniej na wóz ciężarowy. Krasickich 17, m. 6.

PRACOWNIK biurowy, specjalista w zakresie listy płac, Ubezpieczalni Społecznej itp., fachowiec działu personalnego, poszukuje pracy. Może być dorywczo, w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe listy do Gaz. Lw. 21155

POSZUKUJĘ posługi w prywatnym domu. Listy Gaz. Lw. nr 21200:

KUCHARZ dworski i kasynowy obejmie pracę natychmiast we Lwowie jako samodzielny. Łaskawe zgłoszenia ulica Janowska 55, m. 3, Lwów. 21277

WOLNE POSADY

POTRZEBNI są na wyjazd w okolice Krakowa, Jawożno, inżynierowie i technicy budowlani oraz majstrowie, — podmajstrowie, murarze, cieśle, zbrojarzje, betoniarze, monterzy, instalatorzy, szoferzy i inni fachowcy budowlani i robotnicy. Praca na dniówki i na akord. Mieszkanie całkowite utrzymanie i ubranie oraz dodatkowe kartki żywnościowe dla rodzin. Listy do Gaz. Lw nr 20765

DO budowy schronów przeciwlotniczych we Lwowie potrzebni są: murarze — cieśle, stolarze, dachówkarze, blacharze, szklarze, murarze, instalatorzy — robotnicy ziemni i inni robotnicy i pomocnicy budowlani. Dobra zapłata i Ausweis. Zgłoszenia listowne do Adm. Gaz. Lw. nr 20833

DO pilnych prac o wojennym znaczeniu w mieście Lwowie poszukuje się natychmiast: cieśli, murarzy i pomocników. Bardzo dobre warunki zarobków (akord) oraz dodatki w naturze. Oferty do Gaz. Lw. nr 21035

PILNIE poszukujemy sprzątaczki. Zgłoszenia: Lemberger Kaufhof — plac Mariacki 5. 21047

SZKLARZY przyjmie natychmiast do pracy firma B. B. H. W. Müller — Lwów, Lenartowicza 4. 21059

DO robót ziemnych i nadziemnych w obwodzie Nowy Sącz, potrzebni pilnie przodownicy, fachowcy i podmajstrzy Listy do Gaz. Lw. nr 20745

POSZUKUJEMY do większych zakładów reparacyjnych na wyjazd: ślusarzy automobilowych i motorowych, szwajsrów, blacharzy automobilowych itp. Dobre utrzymanie dla pracowników i ich najbliższej rodziny jest zapewnione. Zgłoszenia niedziela 21. 5. i poniedziałek 22. 5. popoł. od 15—16 godz. K. Werk Lueg, Zadwórzańska nr 54/56. 21192

WULKANIZATOR poszukuje 1 czeladnika i 1 pomocnika na dobrych warunkach płac. Erste Lembreger Vulkanisieranstalt Alois Schuster, Lemberg — Wienerstrasse nr 25. 21132

POTRZEBNY fotograf na stałe do Mielca. Informacje: Lwów, plac Dąbrowskiego 2 (Kasyno). 21118

W ZWIĄZKU z faktem że z pośród tych pracowników, którzy w czasie przenoszenia zakładu nie stawili się, obecnie wielka część zgłosiła się u nas do pracy, podaje się niniejszym do wiadomości, że również pozostali nie będą ukarani o ile zgłoszą się u nas do 31. 5. 1944. Kierownik przedsiębiorstwa Metrawatt G m. b. H. — Tarnów, Lembergerstrasse 34—38 — Fernruf 797. 21148

PRZYJMĘ laboranta (laborantkę). — „Foto-Styl" Rutowskiego 1. 21172

MAJSTRA albo technika do kierowania produkcją baterii przyjmiemy. Fachowe wiadomości niekonieczne natomiast wymagana umiejętność kierowania ludźmi. Zgłoszenia pisemne albo osobiste EKO Lwów, Potockiego 58 a.

KUCHARKĘ zawodową oraz dziewczynę poszukuję do całodziennej pracy w kuchni restauracyjnej. Dobrze płacę. — Zgłoszenia: Lwów, Sykstuska sześć — Restauracja. 21174

DO robót drogowych i w kamieniołomie koło Stryja, poszukuje się od zaraz: schachtmeistrów, przodowników, maszynistów oraz 3 szoferów. Listy do Gaz. Lw. nr 21219

POMOCNICA domowa lubiąca dzieci poszukiwana na wyjazd do niemieckiej rodziny. Dobre warunki Zgłoszenia osobiste Siegfriedstrasse nr 102 (ulica Potockiego). v

FIRMA Architekt Johannes Kellner — przyjmie natychmiast fachowców i robotników do robót budowlanych — na wyjazd Informacje i zapisy Lwów ul. Kampania 3, parter. 21255

POSZUKUJE się służącą. Zgłoszenia natychmiast Hauke Bosaka 47. 21251

NIEMIECKA firma we Lwowie poszukuje krawców męskich, damskich — krawczyń, bieliźniarki, pomocne siły będą także przyjęte. — Zgłoszenia: Durchloss 9 (Pasaż Hausmana). v

POSZUKUJEMY od zaraz do naszego Biura Konstrukcyjnego kilku kostruktorów i kreślarzy technicznych. Znajomość języka niemieckiego pożądana jednak nie jest warunkiem przyjęcia. Podania wraz z życiorysem należy kierować do Gaz. Lw. nr 1264:

KOLEKTURA Loterii 303, Lwów, Stanisława 2, poszukuje siłę do prowadzenia Kolektury od zaraz. Kaucja wymagana. Zgłoszenia od 17—18, Lwów Erika 6 a, m. 1. 21280

POLECENIA GODNE FIRMY

KSIĄŻKI: w Księgarni Antykwarni — A. Krawczyński, Lwów ul Trybunalska 18 Książki nowe, antykwaryczne, okazyjne Grafika Sztychy 1205

WÓZKI dziecinne nikluje, naprawia — M. Szubrowski, Boimów 4. 1218

INSTALACYJNY zakład gazowo - wodociągowy, Lwów, Piłsudskiego 19, telefon 263—83, przyjmuje wszelkie nowe instalacje oraz naprawy gazowo-wodociągowe i centralnego ogrzewania

TABLICE GROBOWE — Lwów — ulica Szewczenki 11 19312

DOM Handlowy, R. Homan, Przemyśl, Kazimierzowska 2, telefon 14—15 — Skład Konsygnacyjny Lwów, Piekarska nr 24, poleca: budyni, cukier waniliowy, proszki do pieczenia, olejki, kwasek cytrynowy i t. d. Tylko hurtowo

KUPCY — Spółdzielnie! Po cenach fabrycznych dostarczamy następujące wyroby reprezentowanych fabryk i wytwórni loco nasz Skład Konsygnacyjny we Lwowie. Gospodarcze: Barwniki do tkanin (kolory bez ograniczeń), pasta do podłogi w tuz. i luzem, pasta do podłogi w 1 kg puszkach, sucha zaprawa „Froter", — ultramaryna do bielizny i bielenia, środki do czyszczenia i szorowania i w. i. — Spożywcze: „Manganit" i „Ideal" soda oczyszczona 98 proc., budynie, cukier wanil., kwasek cytr., proszek do pieczenia, olejki do pieczenia, zaprawa do wódek i w. i. Galanteria i Kosmetyka: lustra, sztuczne kwiaty, kremy, wody kwiatowe, torby papierowe wszystkich rozmiarów — B/B Dr Górski & Polański, Lwów, ul Friedrichów 5 (obok Pl. Akademickiego). Telefon 215—27 Żądać szczegółowych cenników. 1195

BELETRYSTYKĘ polską i niemiecką — oraz powieści dla młodzieży kupuje stale Księgarnia J. Foitlka — Lwów, Batorego 30 1064

T. SZUMSKI, Lwów, Łyczakowska 4 — poleca: art. gospodarcze, środki zastępcze do mycia, prania, czyszczenia, papier pakowy, worki, szczotki — pędzle, grzebienie, art. kosmetyczne, baterie i latarki w wielkim wyborze.

LOKALE

ODSTĄPIĘ pokój z kuch., komf., gaz, meble, drobiazgi: Głęboka 18, III. p.

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią z gazem wraz z meblami ul. Tarnowskiego 19, I. p., drzwi 4, godz. 3 do 6 wiecz.

POSZUKUJĘ 1 lub 2 pokoi z kuchnią, gazem, I. piętro lub parter bez mebli Listy do Gaz. Lw. nr 21079

WYNAJMĘ pokój z utrzymaniem dobrze sytuowanemu, pełnokomfortowy, z osobnym wejściem, słoneczny, dom nieznacjonalizowany, górna Tarnowskiego. Listy Gaz. Lw. 21083

ODSTĄPIĘ pokój, kuchnię z gazem ryczałt z umeblowaniem tanio, — ulica Bernsteina 9, m. 1. 21080

POKÓJ kawalerski umeblowany z wiktem, odnajmę dwom panom, Ul. Kazimierzowska 35, m. 45. 21134

GARSONIERĘ komfortową pięknie umeblowaną w centrum odstąpię. Listy do Gaz. Lw. nr 21139

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią, nyżą, gaz słoneczne w parterze — po remoncie, całkowite skromne urządzenie, boczna górna Kopernika Wiadomość: Chodorowskiego 11 a, m. 4. 21141

ODSTĄPIĘ pokój z kuchnią i gazem z przedpokojem pełny komfort w nowym spokojnym domu wraz z nowoczesnym umeblowaniem. Lwów, ul. Rycerska 3, drugi dzwonek z góry — od godziny 9—11 i od 14—16-tej. 21190

POKÓJ dobrze umeblowany, osobne wejście poważnemu panu wynajmę zaraz; ul. Mączna 20, m. 1 21076

ODSTĄPIĘ pokój mały z gazem, osobnym niekrępującem wejściem z małym umeblowaniem dla jednego pana. Wiadomość: Plac Jura 9, na portjerce od 2—5 godz. v

POKÓJ umeblowany, niekrępujący, gaz i łazienka w domu wynajmę panu lub dwom. Ulica Mączna 23, — boczna Łyczakowskiej. v

ZAOPIEKUJĘ się mieszkaniem wyjeżdżających za kaucją w porządnej kamienicy. Listy do Gaz. Lw. 21209:

POSZUKUJĘ pokoju na parterze — lub I. piętrze przy polskiej rodzinie; zapłacę według umowy. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 21211.

ODSTĄPIĘ pokój, kuchnia z gazem na I. p. Kotlarska 12, m. 6. v

ODSTĄPIĘ 2 pokoje, nyża, balkon — światło, łazienka, bez gazu ul. Panieńska, przystanek tramwajowy 10, 6. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 21242

ODNAJMĘ pokój z kuchnią, gaz, słoneczne, I. p. oraz sprzedam nowoczesną sypialnię. Piłsudskiego 16, m. 11 oficyny. 1263

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią, komfort, oraz umeblowanie tylko w śródmieściu. Listy do Gaz. Lw 21229

POSZUKUJĘ 1—2 pokoi z kuchnią — komfortowe, parter lub I. p., z nowoczesnem umeblowaniem lub bez w śródmieściu. Listy Gaz Lw. 21230

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi z kuchnią — komfortowe, parter, lub I. p. z nowoczesnem umeblowaniem w śródmieściu. Listy do Gaz. Lw. nr 21231

ZAGINIENI

KTO z ewakuowanych z Tarnopola — może udzielić wiadomości o żonie Augustynie i dzieciach Irenie i Jerzym Buczyńskich, zamieszkałych w Tarnopolu ul. Żabia 5, proszony jest o wiadomość: Lwów, ul. Mączna 47/6.

POSZUKUJĘ Słowińskiego Antoniego z Dubna, ożenionego z lwowianką Antoniną Marko. Podać pod: Słowiński Jan, Persenkówka, Tor Wyścigowy.

KTO z powracających z Tarnopola — może udzielić wiadomości o Bolesławie Bojarskim albo o Bogusławie Kotowiczowej, zamieszkałej przy ul. Św. Stanisława 1, łaskawie napisze pod adresem Karolina Bojarska — Lwów, Łyczakowska 43, II. p. 21199

BLACHARSKI Tadeusz, lat 10, — syn Katarzyny, jechał z matką z Buczacza do Lwowa. Dnia 17. 6 1944 na stacji kolejowej Podborce koło Lwowa wysiadł on z pociągu i nie zdążył już wsiąść do pociągu będącego w biegu. Wiadomość o jego miejscu pobytu — prosimy uprzejmie kierować na adres: Polski Komitet Opiekuńczy Lwów - powiat we Lwowie ul. Sobieskiego 15 — III. piętro. v

ŻONA z dziećmi poszukuje męża Pawła Bukieta. Kto może udzielić wiadomości o zaginionym, proszony jest przyjść na ul. Świętokrzyskiej 12. 21271

PRYWATNE

PAN Bronisław, który zamówił biurko i fotele, proszony jest zgłosić się ulica Pelczyńska 23, m. 1, u P. Honoraty, 22 albo 23 o godz. 18-tej. 21077

P. KRZYŚKÓW Miśko zgłosi się lub poda swój adres Jance z Beerenstr. nr 5, m. 10, celem wyjaśnienia sprawy

RYBCZYŃSKA Zeniu! Jedź! Przeworsk, Monaster Bronek. 21142

PANI Halinie Bombowej z ul. Ormiańskiej dużo szczęścia, pogodnych dni — otarcie ocząt z łez, życzą życzliwi — Przyjaciele. v

MICHALCZE — Siemiakowce obok Horodenki. Stach! Daj znać o sobie. — Przyjechała z Bełza, jestem we Lwowie, Czarnieckiego 3, I. p. 21228

SYMPATYCZNA nr 20930 ma list w Adm. Gaz. Lw. v

HALLO Lewandówka, Szeroka 12. — W dniu Imienin szczere życzenia — zasyła S. v

MAŁŻEŃSTWA

KAWALER lat 23, z własnym mieszkaniem, szuka towarzyszki życia do lat 20 w celu matr. Gaz Lw. nr 20994

POLAK, lat 35, przystojny, przedsiębiorca budowlany ma możność wyjazdu na zachód pozna panią poważną, dobrze sytuowaną dla wspólnego dobra. Cel matr. Gaz. Lw nr 21042

WDOWA bezdzietna lat 42, ma mieszkanie, pomoże uczciwemu człowiekowi do życia; cel matr Gaz Lw. 21153

WDOWIEC na stanowisku pozna panią zgrabną, wysoką niezależną o subtelnym charakterze, mającej na celu wspólne zamiary życiowe. — Anonimy bezcelowe. Odpowiedzi z pełnem adresem do Gaz. Lw. 21182. Cel matr.

POLAK, lat 28, intel. rzemieślnik pragnie poznać pannę, wdowę, rozwódkę do lat 35, która materialnie pomoże. Cel matr. Listy pełnoadresowe Adm. Gaz. Lw. nr 21241

PRZYSTOJNA lat 45, zawrze znajomość z człowiekiem solidnem, przystojnem, inteligentnym i bezinteresownym — w celu matr., posiadam swoje mieszkanie w mieście. Poważne listy nieanonimowe z pełnym adresem Admin. Gaz. Lw. nr 21207:

PANNA lat 23, intel., przystojna ucieklinierka, pragnie poznać pana kulturalnego na stanowisku do lat 30. Listy tylko z fotografią do Gaz. Lw. pod nr 21169. Cel matr. v

CEL matrymonialny. Pragnę znaleźć żonę: miłej powierzchowności, inteligentną, szlachetną, pogodnego usposobienia, gospodarną i domatorkę. Jestem młody, zdrów, słusznego wzrostu, przystojny, z natury wesoły, muzykalny i dobrze wychowany. Zawód mój przemysłowiec, materialnie niezależny, posiadam własne mieszkanie Listy tylko poważne z fotografiami do Gaz. Lw. pod nr 21261:

PANNA blondynka niezależna, poszukuje męża ze sfer robotniczych od lat 32 do 40, kawalera lub wdowca. Listy z dokładnym adresem do Admin: Gaz. Lw. nr 21262. Cel matr. v

REPERTUAR KIN

SATURN: „Figlarze" Fita Benkhoff Fritz Kampers

ZENTRAL: „Mężczyzna z zasadami" Elfie Meyerhofer — Hans Söhnker

BAJKA: „Kłamstwo z miłości" — Alida Valli, Fosco Giachetti

MUZA: „Walc miłości" Dorit Kreisler, W. Liebeneiner

MEWA: „Żółta śmierć" — Sybille Schmitz, Albrecht Schönhals

Redakcja przyjmuje od godz 10—11. Rękopisów nie zwracamy — Telefony: Sekretariatu 202 23 — Kroniki 105 21 Działu ogłoszeń 200 06 Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada. Druk „Gazety Lwowskiej" — Lwów, ul. Sokola 4.